NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, środa 21 sierpnia 1929 WYDANIE III. II. Nr. 224

NOWY DZIENNIK

..li i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. ..munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ..munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ..edakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ..czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Kaprysy haskiej konferencji a Polska

Kraków, 20 sierpnia

(K) Pewna część polskiej prasy z widoczną satysfakcją notuje skrzętnie wszelkie niepomyślne wiadomości, nadchodzące z Hagi. Ostatnio „Głos Narodu" całkiem wyraźnie dał wyraz temu uczuciu, zaznaczając, że nie smuciłby się wcale, gdyby konferencja haska rozbiła się o rozdział odszkodowań, bo wtedy siłą rzeczy odpada ewakuacja Nadrenji.

A okoliczność do tego niesmucenia się nastręcza konferencja w Hadze sporo. Można zaryzykować nawet twierdzenie, że ta konferencja z widocznym pośpiechem zwołana nie została wcale przedtem przygotowana. Nie poprzedziła jej gruntowna wymiana zdań co do głównych przedmiotów obrad, nie skontrolowano przedtem tak olbrzymiej rozbieżności między ujęciem całokształtu zagadnień ze strony Anglji i Francji i nie usiłowano tej rozbieżności zapobiec. Przypominamy pierwsze dojście do władzy MacDonalda, które również zaskoczyło nieprzygotowaną na to Francję. A jednak wówczas Poincare wysłał do MacDonalda swego ministra Herriota, który starał się uzgodnić wytyczne linje zagranicznej polityki Francji i Anglji, by przed opinją świata nie zademonstrować tak jaskrawej różnicy zdań. Obecnie po sfinalizowaniu planu Younga stracono kilka tygodni czasu na jałowych sporach o miejsce konferencji, zamiast całą energję poświęcić opracowaniu platformy, uzgadniając djametralnie przeciwne stanowiska Angli i Francji. A następstwa tego pośpiechu nie dały na siebie długo czekać, a gdy wreszcie zasiadło się przy wspólnym stole obrad, wybuchła bomba, która omal, że nie groziła rozbiciem konferencji.

Udało się wprawdzie zażegnać chwilowo niebezpieczeństwo, co uprawnia nas do optymizmu co do ostatecznych rezultatów konferencji. Nadzieje tej części polskiej prasy, o której wyżej wspomnieliśmy, że mr. Snowden naprawdę trzaśnie drzwiami i rozbije konferencję, a wojska okupacyjne pozostaną dalej nad Renem nad prawdopodobniej się nie spełnią. Nie można sobie bowiem wyobrazić, by dla 48-miu miljonów Mk., która to kwota jest zanikającą wprost pozycją na tle dwu miljardowej rocznej niemieckiej spłaty nawet krewki mr. Snowden, który zresztą sam siebie nazwał człowiekiem o ostrym języku ale gołębiem sercu, zdobył się na odwagę i rozbił konferencję, za którą stoją de facto Stany Zjednoczone, aczkolwiek oficjalnie udziału w konferencji nie biorące. Między innemi czytaliśmy w prasie ukrytą wiadomość o pobycie w Londynie głównego twórcy planu Younga, dyktatora finansów wszechświata bankiera Morgana, a pożyczka amerykańska dla Anglji rzuca też pewne światło na splot interesów między Francją a Ameryką.

Chociaż więc angielski kanclerz Snowden ..ł nazwać nowe propozycje aljantów „śmiesznie niewystarczającemi", można jednak spokojnie oczekiwać rezultatów obrad komisji finansowej konferencji, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa krakowskim targiem znajdzie zbawienną formułę kompromisu.

Gdyby jednak nawet kompromis okazał się niemożliwym, nie wynika bynajmniej z tego konieczność utrzymania obecnego stanu rzeczy we wzajemnych stosunkach między Francją a Niemcami. Należy wykluczyć z analizy tych stosunków sentymentalne życzenia polskie, które nam zakłóca tylko jasność spojrzenia i trzeźwość w ocenie międzynarodowej sytuacji. Ustąpienie Poincarego zostało formalnie upozorowane jego chorobą, ale w rzeczywistości Poincare skonstatował, względnie pozwolił lekarzom skonstatować konieczność przeprowadzenia operacji, aby z góry zapobiec rozmaitym komentarzom, że ustępuje z tego powodu, ponieważ jedynie odpowiednim człowiekiem do kierowania w obecnym momencie polityka Francji jest nie on, lecz twórca Locarna Briand. Nie trzeba zamykać oczu na widoczną ewolucję polityki Francji w ciągu ostatnich trzech—czterech lat. Jakże śmieszne były przestrogi i ostrzeżenia polskiej prasy pod adresem wielkiej sojuszniczki Polski, by nie wypuściła z rąk jedynej gwarancji międzynarodowego pokoju, tj. okupacji Nadrenji! Francja z tych monitów nie wiele sobie robiła, a czołowy przedstawiciel francuskiego przemysłu Loucheur układał się równocześnie z przedstawicielami niemieckiego ciężkiego przemysłu i opracowywał z nimi plany racjonalnej reorganizacji europejskiej gospodarki. Twardy werdykt życiowych konieczności okazał się silniejszym od wszelkich sentymentów i resentymentów i zmusił Francję do kroczenia drogą gospodarczego porozumienia się z Niemcami. W ślad za tem gospodarczem porozumieniem się musi nastąpić polityczne zbliżenie Francji do Niemiec, z którym to faktem jako nieochronną koniecznością życia Polska liczyć się musi.

Jeśli więc nawet konferencja w Hadze nie zdołała w tak krótkim czasie jaki jej do dyspozycji pozostaje — już bowiem 30 bm. zbierze się w Genewie pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów — załatwić wszystkie sporne kwestje natury tak politycznej jak i finansowej, jeśli więc konferencja w Hadze zostałaby odroczona, nie wynika z tego wcale, by okupacja Nadrenji trwała dalej latami. Polska musi sobie powiedzieć, że ewakuacja Nadrenji jest kwestią, jeśli nie tygodni to miesięcy i z tego ukształtowania się stosunków odpowiednio dla siebie wyciągnąć konsekwencje. Nie można polityki wielkiego państwa budować i opierać na zmiennych kolejach antagonizmu francusko-niemieckiego.

Musimy też być przygotowani na polityczną ofensywę ze strony Niemiec, gdy tylko uregulują swe rachunki z Francją. Pytanie tylko zachodzi, czy jesteśmy do tej ofensywy należycie przygotowani, ale rozważania na ten temat przekraczają już ramy artykułu poświęconego perypetjom konferencji w Hadze.

Niektóre delegacje myślą już o wyjeździe

Haga. 19. 8. PAT. Niektóre delegacje czynią już przygotowania do wyjazdu. Na piątek, 23 bm. jest zapowiedziane u królowej holenderskiej przyjęcie na cześć delegatów. Wyjazd delegacji francuskiej i belgijskiej nastąpi prawdopodobnie w sobotę popołudniu. Dziś wieczorem odbędzie się konferencja przedstawicieli Anglji, Belgji, Francji, Włoch i Japonji. Na porządku dziennym konferencji znajduje się sprawozdanie nieurzędowego podkomitetu rzeczoznawców.

Delegacja angielska atakuje Włochy

Haga. 19. 8. PAT. Prasa holenderska stwierdza, że Anglicy najbardziej atakują na zebraniach poufnych Włochy. Prasa komentuje ten fakt przeciwieństwem obu systemów. Zdaniem prasy, rządowi londyńskiemu zależy na usprawiedliwieniu się przed opinją publiczną świata, iż nie chodzi mu wyłącznie o sprawy pieniężne. (?)

Znamienna opinja dziennika holenderskiego o konferencji

Haga. 19. 8. PAT. „Allgemeine Handelsblatt" omawiając sytuację na konferencji podkreśla jako rzecz najważniejszą fakt, że obrady się toczą. Niebezpieczeństwem jest jednak czynić jakiekolwiek bądź prognozy na przyszłość. Publikacja memorjału czterech państw postawiłaby rząd Labour Party do pewnego stopnia w stan oskarżenia, z treści memorjału wynikało bo-

wiem, że jeżeli cyfry w nim podane są istotne, wówczas konferencja ofiarowuje zaspokojenie 4/5 angielskich żądań. Gdyby Anglja nie zgodziła się na to, to fakt ten rzuciłby charakterystyczne światło na rzeczywiste oblicze Labour Party, głoszącej stale hasło pokojowe. Dziennik zaznacza na innem miejscu, że presja wywierana na dyplomatów przez wielką finansjerę w kierunku doprowadzenia do kompromisu i zapobieżenia zerwaniu konferencji, wzrasta z dniem każdym. Wkońcu dziennik zapytuje, kiedy nareszcie zacznie się omawiać sprawę, o której dotychczas milczano tj. kwestję siedziby banku reparacyjnego. Konferencja, konkluduje dziennik, zaczyna być podobna do tego, co Titulescu tak dobitnie nazwał „la conference pour le desarrangement du plan Young".

„De Telegraph" uważa za najważniejszy punkt odpowiedzi angielskiej odrzuconej przez Snowdena myśli zaspokojenia żądań angielskich kosztem małych wierzycieli, przyczem wskazuje, iż wielcy wierzyciele nie poczynili dotychczas żadnych ofiar.

Co mówi oficjalny komunikat rządu palestyńskiego o zajściach przy Scianie Płaczu?

Jerozolima. 19 8. ŻAT. Rząd palestyński ogłosił oficjalny komunikat w sprawie ostatnich zajść przy Scianie Płaczu. Komunikat ma brzmienie następujące:

Dnia 15 sierpnia, w Tisza b'aw kilkuset młodzieńców żydowskich, zgromadzonych przy Scianie Płaczu nie ograniczyło się do odprawienia modłów, lecz wystąpiło z przemówieniami, wywieszając sztandar. Nazajutrz dnia 16 bm. tłum złożony z 2000 Arabów, po ukończeniu nabożeństwa z okazji święta dnia urodzin Mahometa, wyszedł z meczetu Omara i ruszył w kierunku Sciany Płaczu, gdzie połamano ławki, podarto w strzępy i spalono modlitewniki, przechowywane w szczelinach Muru.

Komunikat zaprzecza, jakoby ktokolwiek z Żydów został ranny Prowadzone są dochodzenia celem wykrycia napastników. Wkońcu komunikat zaznacza, że władze całkowicie opanowały sytuację i obecnie spokój i ład przy Scianie Płaczu został przywrócony.

Wzburzenie wśród żydostwa palestyńskiego

Jerozolima. 19. 8. ŻAT. Urzędowy komunikat władz w wywołał w tutejszych kołach żydowskich silne wzburzenie. Wskazuje się na to, że komunikat przedstawia fakty w fałszywem świetle. Modlitewniki były niszczone i palone w obecności policji. W kołach żydowskich potwierdzają też wbrew komunikatowi urzędowemu, że w czasie napadu rannych zostało dwóch Żydów.

Nowe starcia w Jerozolimie

10 Żydów i Arabów rannych. — Kilku Arabów aresztowano

Wiedeń 19. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy: Podczas gdy w Starem Mieście panował spokój, przyszło w Mieście Nowem do kilku starć. Zranionych zostało 10-ciu Żydów, 10-ciu Arabów i jeden policjant angielski. Kilku Arabów zostało aresztowanych.

Czy to pomoże?

Liga obrony praw mniejszości żydowskiej apeluje do Smetony i Waldemarasa

Zurych. 18. 9. ŻAT. Egzekutywa Rady obrony praw mniejszości żydowskiej wystosowała telegram do prezydenta Litwy Smetony i premjera litewskiego Waldemarasa z żądaniem podjęcia kroków dla zapobieżenia dalszym ekscesom antyżydowskim i zapewnienia bezpieczeństwa ludności żydowskiej na Litwie.

Telegram podpisali: Dr. Moztkin, Sokołow i Dr. Stephen Wise.

Regularna bitwa między Heimwehrą a Schutzbundem

Bliższe szczegóły niedzielnych zajść w St. Lorenzen

Wiedeń. 19. 8. PAT. O krwawej bitwie między Schutzbundem a Heimwehrą w St. Lorenz w Styrji podają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Socjaldemokraci urządzili mimo zakazu władz zgromadzenie pod gołem niebem na rynku w St. Lorenzena. Grupa Heimwehry usiłowała przeszkodzić mowie posła socjalistycznego Wallischa, przyszło przytem do starcia, w przebiegu którego obie strony ostrzeliwały się wzajemnie przez całą godzinę. Socjal-demokraci twierdzą, że członkowie Heimwehry strzelali z karabinu maszynowego ,ustawionego na wzgórzu w pobliżu miasta. Silne oddziały żandarmerji położyły kres walce. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie sprowokowanie zajścia. Naczelnik Styrji odbył dłuższą konferencję z przywódcą Heimwehry. Pfrimorem. Dzisiaj wieczór odbędzie się we Wiedniu zgromadzenie mężów zaufania partji socjal-demokratycznej.

Wiedeń. 19. 8. PAT. Dziś w południe pojawił się urzędowy komunikat o zajściach w St. Lorenzen. Przedstawiwszy stanowisko władz wobec demonstracyj w St. Lorenzen opisuje komunikat wypadki, które rozegrały się w niedzielę popołudniu na rynku miasta. W starciach Heimwehry z Schutzbundem zabity został jeden członek Schutzbundu zaś 57 jest rannych, z tego 30 ciężko. Przetransportowano ich do pobliskiego szpitala. Dwu członków Heimwehry oraz dwu członków Schutzbundu walczy ze śmiercią.

Wiedeń. 19. 8. PAT. Według dotychczasowych danych, w szpitalach w Styrji znajduje się ogółem 60 zranionych w przebiegu wczorajszego starcia członków Heimwehry i Schutzbundu. Śledztwo zarządzone przez styryjski rząd krajowy, zajduje się w pełnym toku.

Silne wzburzenie wśród robotników wiedeńskich

Jak ocenia prasa wiedeńska wypadki styryjskie?

Wiedeń, 19. 8. PAT. Wiadomość o wypadkach w St. Lorenzen wywołała we Wiedniu silne wzburzenie w kołach robotniczych. Jak donosi „Arbeiter Ztg" *wybuchły we wielu przedsiębiorstwach metalurgicznych strajki.* mężom zaufania udało się jednak skłonić robotników do powrtu do pracy. Postanowili oni wyczekiwać uchwały konferencji mężów zaufania, która została zwołana na dzisiaj wieczór. ***Komuniści rozwinęli gorączkową agitację za strejkiem generalnym.***

Prasa wiedeńska ocenia na ogół wypadki w St. Lorenzen spokojnie. „Neue Freie Presse" wzywa rząd do natychmiastowego przeprowadzenia rozbrojenia wewnętrznego. „Die Stunde" widzi najniebezpieczniejszy objaw w tem, że obie strony zbroją się mimo zakazu i że nie respektują zarządzeń władz. „Arbeiter Ztg" twierdzi, że zajście w St. Lorenzen było zgóry przez Heimwehrę uplanowane, robotnicy mieli się jednak na baczności. Socjal-demokraci nie dadzą się sprowokować, gotowi są jednak uczynić wszystko, aby stłumić w zarodku zamach faszystowski.

Pogrzeb mai. Idzikowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 8. (Sin.) Dziś przedpołudniem odbył się pogrzeb majora Idzikowskiego W pogrzebie wzięły udział tysięczne tłumy publiczności, władze wojskowe, przedstawiciele pułków lotniczych z całej Polski oraz major Kubala, współtowarzysz tragicznego lotu. Nad grobem przemówił szef departamentu aeronautyki płk. Rayski w następujące słowa: „Drogi kolego! Nie będę Cię żegnał, przeciwnie, powiem, że pamięć Twoja pozostanie w sercach naszych na zawsze. Nie będę też wysławiał zasług Twoich. Wobec szczytnie spełnionego przez Ciebie obowiązku za nas wszystkich, słowa moje były tylko frazesem. Cześć Ci i sława!"

Kupiec żydowski i jego dwaj synowie zamordowani na Wołyniu

Równe, 19, 8. ŻAT. We wsi Gratki, powiatu dubieńskiego, niewykryci sprawcy zamordowali kupca żydowskiego Rabinowicza i jego dwóch synów. Przypuszczalnie chodzi tu o akt zemsty. Śledztwo policyjne w toku.

Próby demonstracyj komunistycznych przed poselstwem rumuńskiem w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 8. (Sin.) Dziś w godzinach wieczornych grupy młodzieży komunistycznej usiłowały urządzić demonstrację przed gmachem poselstwa rumuńskiego w Warszawie. Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem aresztowano kilkadziesiąt osób.

Krwawy napad komunistów węgierskich we Francji

Paryż. 19. 8. PAT. „Petit Journal" donosi z Roubaix, że około 40 komunistów przeważnie narodowości węgierskiej wtargnęło do tamtejszego lokalu węgierskiego koła katolickiego, w w chwili gdy odbywało się tam przedstawienie teatralne. Przyszło do starcia w czasie którego odniosło rany 5 osób z pośród napastników oraz 20 z pośród napadniętych. Policja zawiadomiona zbyt późno o zajściu aresztowała dwóch napastników Węgrów.

„Zeppelin" w Tokio

Nowy Jork. 19. 8. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości sterowiec „Zeppelin" zbliżył się do Tokio o godz. 3.50 według czasu miejscowego.

Kroki wojenne w Mandżurji

Pekin. 19. 8. PAT. Havas potwierdza wiadomość donoszącą, że dywizja sowiecka, poparana przez artylerję, zajęła szereg miejscowości na kolei wschodnio-chińskiej, na przestrzeni 40 klm. od Mandżurji.

Kto pierwszy zaczął destylować naftę z ropy

Znowu zapomniany żydowski wynalazca

We wrażeniach swoich o wystawie poznańskiej p. t. „Portret, lampa i człowiek" wspomina w „Nowym Dzienniku" p. G. N. o olbrzymich zasługach Ignacego Łukasiewicza, pioniera polskiego przemysłu naftowego w ogólności, a rafineryjnego w szczególności.

75 lat upłynęło od wynalazku lampy naftowej przez Łukasiewicza, człowieka czynu i wytrawnej pracy, jaką wogóle się odznaczali twórcy naszego przemysłu naftowego. Pełni inicjatywy i poświęcenia nie szczędzili trudów i ofiar w imię dobra, rozwoju i uprzemysłowienia kraju. Nie chodziło im tyle o materjalne korzyści ile o podniesienie rzadkich warsztatów pracy, dla których tracili życie i swe majątki, ciężko wśród najgorszych warunków prawie bez kapitału uzyskane. Wiemy wszyscy dobrze o tem, że Szczepanowski, autor dzieła „Nędza w Galicji" świetlana postać w przemyśle naftowym żywot swój i majątek złożył w ofierze polskiemu przemysłowi naftowemu.

I dlatego, gdy w roku 1854 zapłonęła lampa naftowa w szpitalu lwowskim na Łyczakowie, był to triumf ducha krajowego, owoc pracy dzielnej jednostki.

Niestety polski prezmysł naftowy czeka dotychczas na swego historyka, któryby skreślił dokładnie jego dzieje, a szczególnie pionierów tego tak doniosłego przemysłu.

Ci ludzie nie mieli nic wspólnego, z dzisiejszemi typami kierowników koncernów, dla których problem przemysłu naftowego rozwiązuje się w tantjemie i dywidendzie. Ich horyzonty pracy sięgały daleko, a jeśli dzisiaj po wieloletniej rabunkowej gospodarce powojennej przemysł jeszcze istnieje, możemy to zawdzięczać tylko mrówczej pracy owych jednostek, które kładły fundament dla niego.

Wspominając o tem wszystkiem, musimy przedewszystkiem stwierdzić, że jednym z pierwszych badaczy wartości użytkowej ropy był *kupiec żydowski w Zagłębiu Abraham Schreiner* *) Dzięki różnorodnym próbom doszedł Schreiner do wniosku, że przez destylację można z ropy otrzymać płyn, przeźroczysty i łatwozapalny. Produkt swój, uzyskiwany w ten sposób sprzedawał Schreiner rozmaitym swym odbiorcom, ale tajemnicy fabrykacji nie odkrywał nikomu. Jeden z handlarzy drohobyckich podczas bytności we Lwowie zgłosił się z próbką takiego oleju do prowizora apteki Mikolasza Ignacego Łukasiewicza o zbadanie tejże, celem uzyskania sposobu wydobycia czystej nafty. Łukasiewicz, który już miał wiadomości o wynalazku Schreinera rozpoczął skrzętne badania wspólnie z farmaceutą Janem Zeh. Równocześnie Schreiner puszcza na rynek wiedeński większy transport ropy oraz zawiera z koleją północną kontrakt na dostawę bardzo poważnej naonczas ilości destylowanej już nafty świetlnej.

Łukasiewicz kontynuuje swe prace badawcze i w końcu otrzymuje znakomitą naftę świetlną i pierwszą lampę naftową, podczas gdy wybuch w fabryczce Schreinera kładzie kres dalszym jego doświadczeniom w tym kierunku.

Widzimy więc, że twórczość Schreinera stanowi pobudkę, a zarazem genezę znakomitych wynalazków Łukasiewicza.

I gdy obecnie zupełnie słusznie stawia się pomniki Łukasiewiczowi, należy przynajmniej kilka słów poświęcić twórczości Schreinera, która niestety idzie w niepamięć. Teoretycy przemysłu o nim nie wspominają — i tak całkiem niezasłużenie praca doniosła dla kraju nie znajduje należytej oceny.

Może te słowa stanowić będą memento dla zainteresowanych sfer naukowych, by przystąpić jak najrychlej do zebrania wiadomości dokładnych i wszechstronnych, bez ubocznych tendencyj o wynalazkach pierwszych twórców przemysłu naftowego.

Dzisiaj ciężka sytuacja przemysłu, spowodowana brakiem ogólnej linji politycznej z jednej strony, a odpowiedniej polityki terenowej z drugiej strony, wymaga radykalnej sanacji. A ci którym rzeczywiste dobro przemysłu leży na sercu, znajdą wzory dla podniesienia upadającego polskiego przemysłu naftgwego w pracy owych ponierów. *Pr*

*) Vide wyjątki z dzieła Kazimierza Jaroszewskiego p. t. „Rozwój polskiego przemysłu naftowego do wybuchu wojny światowej", drukowane w „Świecie" (Borysław).

Podróż z przygodami marsz. Piłsudskiego z Druskiennik do Wilna

Gwałtowna burza w drodze. — Obalone drzewa na gościńcu. — Ludność oczyszcza drogę.

Wilno 19. 8 PAT Marszałek Piłsudski wyjechał dziś rano z Druskiennik do Wilna celem odwiedzenia rodziny. P. marszałek przybył tu w godzinach popołudniowych i zamieszkał u wojewody Raczkiewicza w pałacu reprezentacyjnym.

W dniu dzisiejszym, po wielkich upałach, nawiedziła wileńszczyznę gwałtowna burza, która zaskoczyła Marszałka w drodze, w okolicy Ejszyszek na terenie województwa nowogrodzkiego, blisko granicy województwka wileńskiego. Samochód Marszałka napotkał na drodze przeszkody w postaci kilku drzew obalonych tu i ówdzie przez burzę. Ludność miejscowa i robotnicy pracujący na gościńcu, poznawszy Pana Marszałka witali ze czcią i spieszyli skwapliwie na pomoc, pracując energicznie, aby jaknajspieszniej oczyścić drogę.

P. Marszałek Piłsudski, przybywszy do Wilna, zarządził, aby natychmiast wypłacić wspomnianym robotnikom i ludności stosowne wynagrodzenie za pracę przy oczyszczaniu drogi.

Premjer Switalski odwiedzi marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 19. 8. (AW) Ze sfer zbliżonych do osoby premjera Switalskiego, dowiaduje się Ajencja Wschodnia, że p. premjer Switalski w najbliższych dniach zamierza udać się do Druskiennik, celem złożenia wizyty Marszałokwi Piłsudskiemu.

Lotnik szwajcarski wystartował do lotu transatlantyckiego

Berlin. 19. 8. PAT. Biuro Wolffa donosi z Lizbony, że szwajcarski lotnik Käser wystartował dziś o godzinie 7.18 rano z Alwerca na jednopłatowcu „Junges Schweizerland" w towarzystwie obserwatora i mechanika do lotu przez ocean, kierując się w stronę Nowego Jorku.

List z kolonji wakacyjnej krak. gimn. żydowskiego

Drugi turnus dziewcząt

Już tydzień minął, jak jesteśmy na kolonji, a jeszcze nie otrząsnęłyśmy się z tego pięknego i wspaniałego wrażenia, jakie uczyniło na nas przywitanie. Jeszcze mamy przed oczyma ten miły obraz, gdy w pewnej chwili na torze kolejowym w drodze z Jordanowa do Chabówki ustawieni uczestnicy I. turnusu z przew. kom. i kierownikami na czele witali nas rzucając kwiaty polne do okien naszych wagonów.

Takie było nasze pierwsze spotkanie. Bez słowa, nieme, a tak piękne i wzruszające. Lecz nie na tem koniec przywitania. To jakby dopiero wstęp.

Gdyśmy wysiadły w Chabówce i przez Zabor nię zmierzały do Skawy już w drodze do Zaboru spotkałyśmy się z wychodzącą nam naprzeciw grupą uczestników z jednym z kierowników na czele.

Ruszyłyśmy razem naprzód przy dźwiękach trąbki wzdłuż drogi wijącej się wśród łanów zbóż, zieleni i lasów.

Dotarłyśmy do kolonji.

Tu ukazała się naszym oczom pięknie przystrojona i udekorowana brama powitalna, gdzie przywitało nas gorąco i czule życząc wesołego i przyjemnego pobytu kierownictwo.

Po chwili podzielono nas na grupy i oddano nam piękną willę do dyspozycji.

Znowu pełno wrażeń a serdeczne słowa naszej opiekunki jeszcze ciągle brzmią mile w naszych uszach i sercach.

Okolica piękna, a my mieszkając na wzniesieniu mamy wrażenie, że wszystko co okiem ogarniamy, naszem jest królestwem.

Wieczorem zbiórka i uroczyste otwarcie turnusu.

Ustawiłyśmy się w czworobok dokoła masztu ,na którym za chwilę powiewać będzie nasza flaga narodowa

Przewodnicząca Kom. Rodz. dokonała otwarcia turnusu, poczem imieniem kierownictwa przemówił do nas w języku hebrajskim p. prof. Kwitner. Po zaznajomieniu nas przez p. Teppera z porządkiem i organizacja kolonji, wyciągnięto przy dźwiękach trąbki i odśpiewanej „Techezakny" flagę na maszt.

I oto kolonja otwarta...

Udajemy się do pięknej i dużej, przybranej kwiatami jadalni, gdzie na wyznaczonych nam stałych miejscach zjadłyśmy pierwszą kolację.

Pełne radości i zadowolenia udajemy się na spoczynek.

Ale jakże tu spać, mając tyle wrażeń przeżytych w ciągu jednego dnia?

W nocy opowiadaniom nie było końca, a trębacz kolonijny niepotrzebnie trąbił pobudkę, bo wszystko żadne dalszego zaznajomienia się z życiem kolonji było już dawno gotowe.

Pierwszy raport

Składnie stanęłyśmy w postawie „baczność" a dyżurny kolonijny zdał raport prowadzącemu kierownikowi: „Wszyscy obecni i zdolni do zajęć!"

Każda grupa udaje się na zajęcia ze swym kierownikiem.

Różne zajęcia wypełniają cały dzień, to kąpiel, to spacer do lasu gry, zabawy, śpiew, pogadanki itp. a dzień szybko mija.

To są jednak tylko mgliste i niewyraźne kontury życia na naszej kolonji.

Do opisu szczegółowego trzebaby było więcej czasu, a tego, stale zabawą i grami zajęte, nie mamy. **„Kolonistka"**

Skawa, w sierpniu.

Sciana płaczu

Naprężona sytuacja. — Chronologiczny przebieg wypadków. — Niepotrzebna demonstracja. — Tło sprawy. — Odpowiedzialność spada na rząd. — Rząd angielski „bada" sytuację. — O dojrzałość polityczną.

Żydowska opinja publiczna poruszona została znowu do głębi wiadomościami, nadchodzącemi z Jerozolimy o wypadkach przy Kotel Maarawi. Jak widać z telegramów, doszło tam do ponownego znieważenia świętości żydowskich i napadu na modlących się Żydów. Jest to już drugi w krótkim czasie od rozpoczęcia robót, niszczących Scianę Płaczu a zainicjowanych przez Arabów, wypadek napadu. Sytuacja staje się tedy naprężona i może w skutkach tych doprowadzić do niebezpiecznych konfliktów. Trudno na podstawie sprecznych nieraz wiadomości, nadchodzących z Jerozolimy przedstawić jasno obraz wypadków i stąd trudność w ich ocenie. Spróbujmy tedy podać chronologiczny przebieg szeregu zajść, które w konsekwencji doprowdziły do ostatniego napadu w dniu 18 bm.

Rząd palestyński zezwolił, jak wiadomo, muftiemu muzułmańskiemu zniszczyć część Ściany Płaczu, podobno na podstawie orzeczenia doradców prawnych i zbudować obok Ściany drogę prowadzącą do meczetu Omara. Rząd zapewnił przytem przedstawicieli Jiszuwu palestyńskiego, że w czasie modlitwy Żydów przy Kotel Maarawi droga będzie dla przechodniów zamknięta. To zapewnienie nie mogło oczywiście być wykonane, albowiem faktycznie Żydzi modlą się przez cały dzień i do późnej nocy przy Ścianie Płaczu, wobec czego droga zbudowana przez Arabów musiałaby być stale zamknięta. Tymczesem żydowski komisarz policyjny w Starem Mieście p. Langer, mający nadzór nad Kotel Maarawi został nagle przeniesiony do centrum miasta a na jego miejsce powołano Anglika. Bezpośrednio potem zdarzyło się, że w czasie modlitwy Żydów przy Kotel Maarawi Arabowie rozpoczęli przechadzać się wśród modlących się Żydów, prowadzić zwierzęta juczne z ciężarami i zachowywać się prowokacyjnie. Na tem tle doszło do starcia z Arabami a po natychmiastowej interwencji policji konflikt został zlikwidowany. W międzyczasie odbyło się w Tel-Awiwie wielkie zgromadzenie młodzieży, na którem powzięto szereg uchwał i utworzono „Komitet dla obrony Ściany Płaczu". Komitet ten wysłał protest na ręce prezydenta Weizmanna a równocześnie postanowił urządzić wielką demonstrację przeciwko krzywdzie wyrządzonej żydostwu całego świata.

Był to poniekąd zrozumiały odruch młodzieży w obliczu ciągłego szargania świętości żydowskich, ale wszelkie wystąpienia z pominięciem kierowniczych czynników Jiszuwu palestyńskiego, wszelkie demonstracje szczególnie w tej sprawie są wedle zgodnej opinji żydowskich polityków w Palestynie *szkodliwe i niebezpieczne*. Mimo ostrzeżeń Jiszuwu, młodzież urządziła taką demonstrację. Jak wiadomo, Tisza beaw jest dniem masowej pielgrzymki całej ludności żydowskiej w Palestynie do Kotel Maarawi. W przeddzień Tisza-beaw młodzież kolonij i miast w liczbie 2 tysięcy osób urządziła w Jerozolimie wielką demonstrację, maszerując ze sztandarami po ulicach Jerozolimy i wznosząc okrzyki przeciwko rządowi. Młodzież ruszyła w końcu pod gmach rządu, a delegację demonstrantów przyjął sekretarz p. Mills, któremu delegacja wreczyła rezolucję, domagającą się zwrócenia Żydom Ściany Płaczu oraz usunięcia ze wszystkich urzędów palestyńskich antysjonistycznych urzędników. P. Mills, który zresztą sam nie należy do prosjonistycznych urzędników obiecał przesłać rezolucję do Londynu, a młodzieży radził, by zostawiła sprawę do załatwienia żydowskim instytucjom narodowym. Demonstranci oświadczyli, że akcja tych instytucyj nie zadawala ich a potem ruszyli pod Scianę Płaczu, gdzie złożyli uroczystą przysięgę, że poświęcą wszystko dla obrony Kotel-Maarawi. Ponieważ było to w przeddzień Tisza beaw, władze rządowe zwróciły uwagę rabinowi Kukowi, by starał się o utrzymanie spokoju w dniu Tisza-beaw. Istotnie dzień ów minął spokojnie, liczba modlących się przy Ścianie Płaczu sięgała 10 tysięcy Żydów. Na miejscu znajdował się oddział policji w składzie kilkuset osób. Arabowie w owym dniu nie pojawili się przy Ścianie Płaczu.

Natomiast w piątek, w dniu urodzin Mahometa, po nabożeństwie w meczecie Omara tysiące mahometan wpadło przez nową bramę do Ściany Płaczu, zniszczyło modlitewniki żydowskie, przyczem dwaj Żydzi zostali ranni.

Tak przedstawia się chronologiczny przebieg wypadków.

Tło ich jest, jak wiadomo, bardzo zawikłane i niezmiernie trudne. Wielki mufti muzułmański, inicjator budowy drogi przy Kotel Maarawi pragnie przez zniszczenie Sciany Płaczu ugodzić dotkliwie — uczucia tradycyjne Żydów, a z drugiej strony postawić Żydów, a także rząd w niesłychanie trudne położenie. Na krok ten mógł się mufti łatwo zdecydować, ponieważ teren, na którem Kotel-Maarawi się znajduje, należy **prawnie do Arabów**. Ponieważ zaś wchodzi tu w grę religijna sprawa muzułmańska, a więc rząd musi się wystrzegać zbyt stanowczej obrony Żydów. Mufti cel swój osiągnął, zdołał bowiem rozniecić upadający już nacjonalizm Arabów palestyńskich a rządowi przysporzył wiele kłopotu. Sytuacja rządu jest niewątpliwie trudna, ale rząd ponosi odpowiedzialność za przykre zajścia. Mając bowiem do wyboru między poszanowaniem najświętszych uczuć religijnych ludności żydowskiej, a zaspokojeniem szkodliwej polityki muftiego, dla którego Kotel Maarawi niema żadnego znaczenia wybrał to drugie. Obowiązkiem rządu było przekonać Arabów, że powinni zrezygnować ze Sciany Płaczu. Taki obowiązek **nałożyła na rząd komisja mandatowa przy Lidze Narodów uchwałą z czerwca br.** Postępowanie rządu w tej sprawie było niemal wrogie w stosunku do postulatów żydowskich, a w każdym razie nie godne kulturalnego rządu, który winien dążyć w myśl zasad mandatu do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Stanowisko rządu palestyńskiego jest w tej chwili niezdecydowane. Rząd angielski narazie milczy i „bada" sytuację. Jaki będzie wynik owego „badania", trudno przewidzieć. W każdym razie pewnem jest, że młodzieńcze demonstracje urządzane w Tel Awiwie, czy w Jerozolime i głośne, hałaśliwe rezolucje nie wpłyną na ten wynik. Wręcz przeciwnie mogą one **doprowadzić do zaostrzenia sytuacji do starć i konfliktów z ludnością arabską, a wiec do zjawisk niepożądanych.** Jiszuw palestyński oddał sprawę Kotel Maarawi Egzekutywie sjonistycznej oraz Waad-Leumi, a więc tylko te instytucje mogą w tej sprawie interweniować. A interwencje te muszą być dokonywane — jak słusznie pisze palestyński „Dawar" — w Londynie i Genewie, a nie w Jerozolimie. Akcja w sprawie Kotel Maarawi nie może bowiem zmienić **się w akcję antyarabską**, lecz musi się stać walką o nasze prawa wobec rządu mandatowego. W obliczu przykrych i nadwyraz smutnych zajść musi Jiszuw palestyński wykazać dojrzałość polityczną i zachować spokój. Powodzenie bowiem sprawy Kotel Maarawi jest w dużej mierze zależne od tych dwóch czynników.

(R)

W Jerozolimie spokój

„Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: Mufti muzułmański zapewnił rząd, że Arabowie nie powtórzą więcej napadu. Rząd zwrócił się do naczelnej komendy rewizjonistycznej organizacji Brit-Trumpeldor, by przestrzegała spokoju. Komenda naczelna Brit-Trumpeldor oświadczyła, że droga do Sciany Płaczu zostanie zamknięta o godzinie 5 nad ranem z tem, że nie przepuści się Arabów oprócz mieszkańców, pragnących przejść przez ulicę. W okolicy Sciany Płaczu krążą gęste patrole policji. Między związkiem rewizjonistycznym, a policją panuje harmonja. Arabowie usiłowali ponownie wedrzeć się pod Scianę Płaczu, ale pierzchli na widok policji. Stare miasto jest chronione przez samoobronę żydowską. Rząd wydał urzędowy komunikat, w którym opisuje spustoszenia dokonane przez Arabów.

P. W. K.

POZYTYWNE REZULTATY PROPAGANDY ZAGRANICZNEJ P. W. K.

Propaganda zagraniczna PWK. zaczyna wydawać pozytywne rezultaty. Dowodem tego są nie tylko liczne wycieczki zagraniczne na PWK., które choćby tylko z tak małego kraju jak Estonja dały do tej pory ponad 200 osób, a zapowiedzianych jest dalszych 300, ale co najważniejsze, zaczynaa sprowadzać do Poznania duże grupy kupców, przemysłowców i bankierów. Po grupie przemysłowców i bankierów greckich, po Misji Handlowej francuskiej oraz grupie kupców perskich, znajduje się obecnie w Poznaniu bardzo poważna grupa przemysłowców i bankierów belgijskich. Na koniec bieżącego miesiąca zapowiedziany jest przyjazd 12 przemysłowców, 14 bankierów szwajcarskich, wśród których znajdować się będzie prezydent szwajcarskiego Banku Emisyjnego p. Charles Schnyder de Wartensee oraz szwajcarski bankier Dreyfus. Grupa szwajcarska — jak twierdzą znający stosunki — reprezentuje ponad miljard franków szwajcarskich. Na pierwsze dni września zapowiedziany jest przyjazd dużej wycieczki przemysłowców estońskich, oraz kilka innych europejskich delegacyj tego typu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Cały personal artystyczny zjechał już do Krakowa i odbywa próby z „Samuela Zborowskiego" pod kierunkiem M. Jednowskiego oraz z „Wielkiego Kramu" pod kierunkiem dyr. Trzcińskiego. Z końcem tygodnia przybywa też Kazimierz Junosza-Stępowski po dłuższej gościnie w Poznaniu, uwieńczonej nadzwyczajnem powodzeniem.

Zapisy na stałe miejsca przyjmuje w dalszym ciągu serketarjat teatru codziennie od godz. 6—8 wieczorem.

— **SOKOŁOWSKA I MIERZEJEWSKI,** gwiazdy operetki warszawskiej wraz z całym zespołem pod reżyserją Marjana Domosławskiego, z udziałem Tości Komornickiej, Bolesława Winiarskiewicza i innych, zjeżdżają do Krakowa na trzydniową gościnę w teatrze „Gong" Rajska 12. Program wieczoru wypełni znakomita operetka pt. „Jasnowłosy Cygan" z muzyką M. Knopfa, oraz rewja ostatnich przebojów Warszawy pt. „Daj Ognia". Premjera w sobotę 24 bm. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór. Ceny biletów wstępu od 1—6 złotych. Przedsprzedaż w firmie J. Rudnicki Linja A—B.

— **LEON WYRWICZ** nasz niezrównany humorysta wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem humoru w sobotę dnia 24 bm. w Miej. Teatrze im. J. Słowackiego. Bilety w cenie od zł. 1—6 są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

— **SIOSTRY HALAMA** są dziś jednem z najbardziej popularnych nazwisk w świecie teatralnym stolicy Po trzechletniej pełnej sukcesów pracy w teatrach warszawskich siostry Halamy poraz pierwszy opuszczają Warszawę, by wystąpić w Krakowie we czwartek 22 i w piątek 23 bm. w Starym Teatrze, gdzie wykonają niezrównane swoje kreacje.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Arlekinada życia".
CORSO: „Adjutant cara" (Iwan Możżuchin).
NOWOŚCI: „Wiosenna miłość" (Igo Syn).
SZTUKA: „Szukam męża, mam pieniądze".
UCIECHA: „Królowa jego serca".
WARSZAWA: „Wielka rewja gwiazd" (Rywalki).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 19 sierpnia.

Obroty na giełdzie dewiz nie wykraczają poza granice normalne, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywa w dalszym ciągu prawie wyłącznie Bank Polski, nie mówiąc oczywiście o zwykłych tranzakcjach międzybankowych.

DEWIZY NEW YORK

notuję bez zmian 8,90, kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym wahał się między 8,88 jedna czwarta a 8,88 i pół. Tranzakcje kablem New York przeprowadzane są między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Za ruble płacą 4,60 jedna czwarta — 4,63 przy nieco większym popycie. Czerwońce sowieckie 2,25 w pł. 2,27 w żądaniu.

PODWYŻKA DYSKONTA W NOWYM YORKU

stanowi obecnie przedmiot ożywionej dyskusji w sferach finansowych. Nie ulega wątpliwości, że banki federalne walcząc od wielu miesięcy ze spekulacją giełdową a nie mogąc groźbami osiągnąć umiarkowania w korzystaniu z kredytów giełdowych w sferach uchylających się od ich wpływów, musiały sięgnąć do tak drakońskiego środka, jakim jest ostatnia podwyżka dyskonta. Wystarczy stwierdzić, że kredyty maklerskie z początkiem b. m. przekroczyły sumę 6 miljardów dolarów. W sytuacji dzisiejszej Banku Angielskiego, któremu odpływ złota poczyna poważnie zagrażać, ten pospieszny krok banku federalnego podyktowany lokalną racją stanu, stanowi niewątpliwie czynnik niebezpieczny mogący potęgować niepożądany odpływ złota. Wiadomość więc, że Bank Angielski ma otrzymać kredyt amerykański dla umożliwienia mu przeciwstawienia się groźnej fali, mimo różnych dementi ma wszelkie podstawy prawdopodobieństwa. Dotychczas żaden z banków emisyjnych nie zareagował podwyżką dyskonta, zdaje się jednak, że sytuacja na europejskim rynku pieniężnym, w związku z tem ulegnie zasadniczej zmianie, z wyjątkiem Francji, której położenie jest wyjątkowe i której rynek pieniężny może nad podwyżką dyskonta w Nowym Yorku łatwiej przejść do porządku dziennego.

NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ

obroty nielicznemi papierami przy tendencji niejednolitej, zmieniającej się z dnia na dzień. Większe zainteresowanie premjową pożyczką inwestycyjną, która w tygodniu sprawozdawczym poważnie się wzmocniła.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco: (pierwsza cyfra z 9, druga z 16 bm.): 7 proc Poż. Stabilizacyjna 91,75 — 91,50, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 114,25 — 119,75, 5 proc. Prem. Poż. Dol. 65,50 — 63,50, 5 proc. konwersyjna 47,75 — 48, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 50 — 49, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 66,50 — 65,50. Bank Polski — 166 — 166,25, Lilpop 31,50, Modrzejów 22,75, Starachowice 26,25 — 26,35.

—oŝo—

Zła działalność komunalnych kas oszczędności

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdziło, że komunalne kasy oszczędności nie przestrzegają bardzo często przepisów, udzielając poręczającym związkom komunalnym, oraz innym związkom prawno- publicznym kredytów ponad normy w przepisach tych określone. Przekraczanie tych norm jest w wielu wypadkach tak rażące, że niekiedy cała kredytowa działalność kas sprowadza się do zużywania kapitałów własnych i obcych na udziela nie wyżej wspomnianym związkom kredytów w różnych formach, zarówno bezpośrednich jak i pośrednich. W rezultacie komunalne kasy oszczędności nabierają charakteru instytucyj, finansujących przeważnie odnośne związki poręczające z pominięciem swego właściwego przeznaczenia, którem jest udostępnianie jak najszerszym warstwom społeczeństwa taniego kredytu.

Unieruchamiając większość swych płynnych kapitałów w ten sposób, komunalne kasy oszczędności skazują się na bierną egzystencję i zamiast rozwijać się i umacniać, zaledwie z trudnością i nie zawsze pokrywają nadmierne koszta administracyjne z własnych zysków.

Wobec powyższego ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało wdrożyć odpowiednią akcję, celem zlikwidowania tego wysoce niepożądanego stanu rzeczy, mogącego podkopać zaufanie do kas i w wypadkach silniejszego odpływu wkładów grozić nawet poważnemi następstwami.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zbadać dokładnie, które związki komunalne zadłużone są w komunalnych kasach oszczędności powyżej dopuszczalnych prawnie granic, wytknąć zarządom odnośnych kas niedopuszczalność tego stanu rzeczy i polecić, by zadłużenia te pod żadnym pozorem się nie zwiększały. Ponadto należy po przeprowadzeniu kontroli tam, gdzie okaże się, że zostały przekroczone granice dopuszczalnego zadłużenia się związków komunalnych w kasach — polecić kategorycznie stopniowe doprowadzanie wysokości tych zadłużeń do norm przepisanych.

ZNIŻKA KOLEJOWA DLA UCZESTNIKÓW WYSTAWY WSPÓŁCZESNEGO HANDLU W BERNIE MOR. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 11 lipca br. przyznano osobom, udającym się na Wystawę Współczesnego Handlu w Bernie mor. czy to z Polski, czy też tranzytem przez Polskę, zniżkę 25 proc. od cen normalnych przy przejazdach w wagonach kl. I, II i III poc. osobowych i posp. od dowolnej stacji PKP., względnie punktu granicznego do dowolnego punktu granicznego i z powrotem. Zniżka jest ważna od 1 sierpnia do 18 września br. na podstawie imiennej legitymacji wystawowej, która jest do nabycia w konsulatach czechosłowackich oraz w biurach podróży.

BILANS HANDLOWY ANGLJI W LIPCU BR. Import do Anglji z zagranicy wynosił w lipcu br. wartość 93 milj. L. Natomiast wartość eksportu w tym samym czasie wynosiła 66 i pół milj. L. Deficyt bilansowy wyniósł zatem 27 milj. L.

WZROST IMPORTU NIEMIECKIEGO DO FRANCJI. Import niemiecki do Francji wyniósł za I półrocze br łącznie ze świadczeniami w naturze 3.027.000.000 fr., czyli 50 proc. więcej niż w pierwszym półroczu r. 1928 W ten sposób Niemcy prześcignęły Anglję, jako dostawcę francuskiego. Jednocześnie spadł eksport z Francji do Niemiec, tak, iż bilans obrotów między temi dwoma krajami wykazuje 888 milj. fr. przewyżki aktywów na rzecz Niemiec.

BRAK ZAPAŁEK W ROSJI. Od jakiegoś czasu wzmógł się znacznie wywóz zapałek z Rosji sowieckiej, zwłaszcza do Niemiec. Wobec tego szczególnego znaczenia nabiera wiadomość z Rosji, że na tamtejszym rynku panuje zupełny brak zapałek. W handlu detalicznym tym artykułem panuje zastój, gdyż zapałki nie są dostarczane w porę przez centralę handlową. Zapotrzebowanie w lipcu nie zostało pokryte. Zamiast 23,000 skrzyń, przeznaczonych dla Syberji, dostarczono 5267 skrzyń. Wielki brak tego artykułu panuje zwłaszcza w okręgu leningradzkim. W czerwcu okręgowi temu dostarczono 5 wagonów zapałek, zamiast 8-miu, a w lipcu nawet tylko 4 wagony. Na przyszły rok gospodarczy ma być stworzona rezerwa zapałczana w wysokości 500,000 skrzyń.

ZGRZYTY.

Austrjacki min. wojny Vaugoin nie uznaje Remarque'a

Remarque jest międzynarodową sławą. Jego dzieło „Im Westen nichts Neues" przekroczyło w Niemczech miljon egzemplarzy, we Francji sprzedano 200 tysięcy egzemplarzy, taką samą liczbę w Anglji, a w Stanach Zjednoczonych 250 tysięcy egz. Remarque uzyska najprawdopodobniej nagrodę Nobla, jako autor dzieła, które największy wpływ wywarło na psychikę współczesnego pokolenia. Jest to przytem cichy, pełen głębokiej zadumy człowiek, który dzieło swoje wydarł nastraszliwszym przeżyciom wojny.

A teraz spotkał go ciężki afront. Oto komendant piątej brygady liliputiej armji austrjackiej zabronił bibljotece swego oddziału sprowadzenia dzieła Remarque'a.

Ministerstwo obrony krajowej w Austrji zatwierdziło tę uchwałę i okryło się nieśmiertelną śmiesznością. P. Vaugoin nie chce, by jego żołnierze dowiedzieli się o straszliwie jaskrawych, czarnych stronach wojny i nie życzy sobie szerzenia sceptycyzmu w stosunku do starych cnót żołnierza. Bojowniczy austrjacki minister być może osobiście prochu nawet nie wąchał i dlatego wierzy w stare cnoty wojny, ale Remarque czerpał pełną dłonią z prawdziwej geheny, jaką była wojna i dlatego dziełem swem wstrząsnął opinję świata. P. minister jest jeszcze dalej bohaterem, a nie mając pola do popisu organizuje Heimwehre, p. minister marzy wciąż jeszcze o nowych wojnach, chociażby na froncie wewnętrznym.

Jest to dziwaczny kaprys historji, który niejednokrotnie wydarzał się już w dziejach myśli ludzkiej i niejednokrotnie jeszcze bawić będzie człowieka w przyszłości.

Gdy o Remarque'u pisać będzie historja literatury, jako o najśmielszym przedstawicielu swej generacji, pamięć o austrjackim ministrze wojny ulegnie zupełnemu zapomnieniu. A jeśli wspomni kto o nim, to jako o człowieku, który walczył z Remarquem.

Asd.

Wilhelm może powrócić do Niemiec

Belgijski dziennik „Libre belgique" zamieszcza wywiad swego berlińskiego korespondenta z ministrem spraw wewnętrznych niemieckiej Rzeszy Severingem. Korespondent spytał się ministra, czy wierzy w powrót Wilhelma do Niemiec. Minister odpowiedział, że powrót byłego cesarza nie jest wprawdzie prawdopodobny, ale jest możliwy. Korespondent spytał się dalej, czy minister nie widzi w powrocie cesarza do Niemiec niebezpieczeństwa dla niemieckiej republiki, na co Severing odpowiedział, że republika zapuściła w niemieckiem społeczeństwie głębokie korzenie. Wprawdzie radykalna prawica czerpie nowe siły z dyplomatycznych trudności Niemiec, a komuniści żyją wyłącznie z gospodarczych trudności niemieckiego ludu, ale większość niemieckiego społeczeństwa wierną jest idei republiki. Jeśli jednakowoż cesarz Wilhelm zechce wrócić do Niemiec, będzie to mógł uczynić, ponieważ ustawa chroniąca republikę nie została przedłużona. Wilhelm jest wolnym człowiekiem i niemieckim obywatelem wolno mu więc w każdej chwili wrócić do Niemiec.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 20 sierpnia

Kraków (312.8) 15'40 Kom. gosp. i lot. meteor. 16'30 Program dla dzieci. 17 Koncert płyt gram. 17'25 Odczyt pt. „Zwycięstwo gospodarcze Polski" wygł. p. Juljusz Inglot. 17'50 Komun. PWK. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozm. Komun. 19'20 Międzynarodowy Radjo kabaret. 20 Hejnał. 20'05 „Wykład radjotechniczny" wygł. prof. dr. Wilkosz. 20'30 Koncert solistów. 22 Komun.

Wilno (385) 18 Recital wiolonczelowy Alberta Katza.

Wiedeń (515.3) 20'05 „Opowieści Hofmanna" — opera.

Rzym (441) 21 „Faust" — opera.

Sztokholm (436) 20 „Dama z Ostendy" komedja Oskara Blumentala i G. Kaadelburga.

Monachjum (533) 20'45 Legenda pewnego życia sztuka kameralna w 3 odsłonach Stefana Zweiga.

Hamburg (372) 20 „Ondyna" opera romantyczna.

Agencja Żydowska i Keren Hajesod

Zurych (ŻAT) Nowo-obrany Kongres Administracyjny Agencji Żydowskiej na pierwszem swem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Feliksa Warburga zajmował się m. in. utworzeniem nowego Dyrektorjum Keren Hajesodu. Zgodnie z konstytucją Agencji, dyrektorjum tego funduszu składać się ma w połowie z sjonistów, w połowie zaś z niesjonistów. Jako przedstiwiciela nie-sjonistów wydelegowano do dyrektorjum Keren Hajesodu, jak już donieśliśmy telegraficznie, dyrektora Oskara Wassermanna.

Dyr. Wassermann upoważniony został do opracowania wespół z dotychczasowem dyrektorjum Keren Hajesodu planów i wniosków co do dalszej działalności, które będą rozpatrzone na najbliższem posiedzeniu Komitetu Administracyjnego. Dyr. Wassermann zaprosił też dyrektorjum Keren Hajessodu na posiedzenie do Berlina w pierwszej połowie l. września. W posiedzeniu tem uczestniczyć będą również inni niesjonistyczni członkowie Agencji. Na tem posiedzeniu mają być rozważone sprawy dotyczące przystosowania działalności Keren Hajesodu do zwiększonych możliwości, które powstały naskutek utworzenia rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

Jak wiadomo, dyr. Wassermann wystąpił z planem kontynuowania i wzmocnienia przez sjonistów propagandy sjonistycznej w związku z akcją Keren Hajesod.

Sjonistyczny budżet palestyński na rok 5690

Zurych (ŻAT.) Budżet działalności palestyńskiej na rok 5690 (od 1-go października 1929 do 30 września 1930 r.), który uchawlony został przez XVI kongres sjonistyczny i został zatwierdzony przez Radę Agencji Żydowskiej w wysokości 750,000 funtów, zawiera następujące pozycje:

Pokrycie różnych pożyczek i długów Keren Hajesodu oraz egzekutywy sjonistycznej w Palestynie — 196,700 funtów (26,2 proc. budżetu), wydatki na kolonizację rolną i stacje doświadczalne — 204,500 funtów (27,3 proc. budżetu), wydatki na szkolnictwo i cele oświatowe — (hebrajskie szkolnictwo powszechne, uniwersytet w Jerozolimie, technikum w Haifie, robotnicze instytucje oświatowe itp. — 93,875 funtów (12,5 proc. budżetu), wydatki na cele zdrowotne (Hadasa, Kasa Chorych itp.) — 100,000 f. (13,3 proc. budżetu), wydatki na imigrację, pracę, handel i przemysł — 65,250 f. (8,7 proc. budżetu) wydatki administracyjne Keren Hajesodu, Agencji Żydowskiej w Londynie oraz egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie wynieść mają ogółem 82.875 funtów (11,4 proc. budżetu). Służba informacyjna — 2,300 funtów, wydatki na cele wyznaniowe poprzez Mizrachi — 3,500 funt. Fundusz rezerwowy — 1,000 funtów.

———ojo———

50-lecie inż. Roberta Strickera

Wiedeń. (ŻAT.) W niedzielę dn. 18-go bm. obchodził 50-lecie urodzin przywódca sjonistów radykalnych (demokratów) inż. Robert Stricker. Urodzony w Brnie 1879, już jako student brał on czynny udział w akademickim ruchu sjonistycznym. Rychło wysunął się inż. Stricker jako przodujący polityk i świetny mówca. Po osiedleniu się we Wiedniu, inż. Stricker w ciągu długich lat piastował odpowiedzialne urzędy zarówno w ruchu sjonistycznym, jak i w życiu ogólno- żydowskim. Na ostatnim kongresie sjonistycznym inż. Stricker wybrany został do nowego sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, otrzymując tem samem mandat do Rady Agencji Żydowskiej.

W sjoniźmie inż. Stricker jest bezwzględnym zwolennikiem żydowskiej idei państwowej oraz rzecznikiem wewnętrzno- politycznej pracy sjonistycznej.

Z okazji jubileuszu przyjaciele i zwolennicy inż. Roberta Strickera wydali zbiór najcelniejszych jego rozpraw i mów pt. „Wegen der Jüdischen Politik" (wyd. Löwitt, Wiedeń).

Waldemaras odnalazł kozła ofiarnego

Kowno. (ŻAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rządu w sprawie dymisji dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego Staszkiewicza, rzekomo za dopuszczenie do znanego pogromu na przedmieściu Kowna Słobodka. Podkreślić należy, że to posunięcie rządu litewskiego jest obliczone jedynie na uwagę zagranicznej opinji publicznej w związku z zaszłym pogromem. W rzeczywistości zaś wspomniany Staszkiewicz jest znanym ze swego przychylnego względem Żydów stosunku, zresztą nie mógł on być winnym dopuszczenia do wykroczeń antysemickich, gdyż miały one miejsce w czasie, kiedy bawił on na urlopie.

Panika pogromowa na Dalekim Wschodzie

Moskwa. 16. 8. ŻAT. Na Ukrainie obiegały pogłoski o napadach na przesiedleńców żydowskich w Bir- Bidżanie. Rozruchy antyżydowskie miały pozostać w związku z konfliktem sowiecko- chińskim przyczem miały w nich brać udział oddziały wojsk sowieckich, zdążających na front chiński. Oficjalne doniesienia z Chabarowska przeczą tym pogłoskom.

Moskwa. 16. 8. ŻAT. Z Charbina donoszą, że ludność żydowska przeżywa tam dni pełne niepokoju i strachu przed pogromami. Do miasta napływają wciąż nowe rzesze oficerów „białej armji". Oficerowie ci wyłonili komitet z b. Pułk. Maszkowem, jako przewodniczącym. Ostatni znany jest z organizowanych przez niego pogromów antyżydowskich pod władzą Denikina. Według wiadomości nadeszłych tu z Charbina, Żydzi w miarę możności wysyłają swe najbliższe rodziny do innych miast.

———o———

ILU ŻYDÓW JEST W PALESTYNIE? Według oficjalnych danych statystycznych, w dn. 30 czerwca br. na obszarze całej Palestyny zamieszkiwało 816,064 osób (czerwiec 1928 — 794,516). Według przynależności religijnej skład ludności palestyńskiej jest następujący: muzułmanów 572,448 (czerwiec 1928 — 557,649), Żydów 154,330 (149,554), chrześcijan 80,225 (80,225), innych 9,066 (8,850).

W TRANSJORDANJI NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ ZIEMI ŻYDOM? Pewien znany obywatel palestyński nabył ostatnio znaczny obszar ziemi w Transjordanji. Jak się dowiadujemy, akt kupna zawiera klauzulę, zabraniającą nabywcy ziemi odsprzedawać ją Żydom.

ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W NIEMCZECH. W Berlinie został zorganizowany związek inżynierów i chemików Żydów w Niemczech. Adres związku jest: Berlin N. 24, Argusstr. 17.

TABLICA PAMIĄTKOWA W DOMU URODZENIA HERMANA COHENA. Rada miejska w Koświgu, mieście urodzenia słynnego filozofa żydowskiego Hermana Cohena, uchwaliła wmurować tablicę pamiątkową, w domu, w którym się urodził Cohen.

NOWY KONSUL BELGIJSKI W JEROZOLIMIE Belgijski minister spraw zagranicznych mianował konsulem w Jerozolimie p. Achara, który dotychczas pełni obowiązki konsula belgijskiego w Lyonie. Na wice- konsula belgijskiego w Tel Awiwie mianowany został p. Leon Katz.

Z RUCHU BNEJ- BRITH. W Zurychu odbyło się posiedzenie przedstawicieli „dystrictu" europejskiego Bnej Brith z udziałem przedstawicieli 9 krajów. Zebranie wysłuchało szeregu sprawozdań z działalności związków Bnej Brith w różnych krajach.

Przedstawiciel Palestyny doniósł o rozroście ruchu Bnej Brith w tym kraju. Istnieje tam obecnie 10 stow. liczących 500 członków.

WYKRYCIE AFERY IMIGRACYJNEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Urzędnik imigracyjny Reynolds wykrył nową aferę imigracyjną, która opierała się na zawieraniu ślubów fikcyjnych z obywatelkami amerykańskiemi celem uzyskania wizy amerykańskiej. W związku z powyższem aresztowano w mieście Milwaukee, niejakiego Morrisa Silbermanna oraz Dorę Rozińską. Władze stwierdziły, że Rozińska wyjeżdżała kilkakrotnie do Kuby celem zawarcia fikcyjnych ślubów z emigrantami, którzy pragnęli dostać się do St. Zjednoczonych.

ZGON AMERYKAŃSKIEGO MAGNATA W PARYŻU. W Paryżu zmarł nagle w 63 roku życia znany przemysłowiec żydowski, amerykański magnat obuwiany Israel Siller, który przybył na czas krótki do Francji.

DANIEL ADLER

Miasteczko obłąkanych...

Wizyta w Kobierzynie

Pierwsze wrażenie. — Pierwszy etap: jeszcze nie to właściwe. — Następny etap: pawilony. — Pawilon pierwszy: w niesamowitym kalejdoskopie. — W atmosferze „gorętszej". — Godna uznania terapja. — W pawilonie „szczęśliwych". — Warsztaty i pracownie — kuźnią życia i szkołą pracy. — W innych działach Zakładu. — O uznanie dla wytężonej i ofiarnej pracy.

Szeroką bramą, wśród wspaniałych, bujnem kwieciem i zielenią kwitnących klombów, wjeżdżamy drogą dobrze wyszutrowaną w miasteczko — ogród. Przed głównym pawilonem, mieszczącym w sobie dyrekcję Zakładu wypluwa nas auto; i czekamy przez kilka chwil sami, jakby nas rozmyślnie tu tak pozostawiono, dla ochłonięcia z pierwszego wrażenia.

A pierwsze wrażenie absolutnie nie pozwala ani na chwilę przypuszczać i domyślać się miejsca, w jakiem się właściwie znajdujemy. To całe otoczenie i widok, jaki się przed naszemi oczyma roztacza, podsuwa raczej domysł, że znajdujemy się w jakiemś pierwszorzędnem, luksusowem, w zacisznej ustroni położonem sanatorjum, choćby nawet było dla nerwowo chorych, ale jednak nie w takim stopniu chorych, dla których pensjonat zamienia się w zakład dla obłąkanych. Rozglądam się dokładniej. Z morza pachnącej zieleni, poprzecinanego alejami i ścieżkami, wychylają na wszystkie strony swe głowy — dachy zgrabne i foremne pawilony. Chcę ująć okiem i ograniczyć całą przestrzeń. Naprózno. Znajdujemy się faktycznie w miasteczku. I to w miasteczku ogrodzie. Z jednej strony strzela w górę wieżyczka kaplicy, z drugiej sterczy wysoki komin fabryczny (własnej elektrowni), w dali piętrzy się budynek mieszczący w sobie kuchnie, tu znowu bielą się lub rumienią domki z mieszkaniami dla lekarzy, a gdzieś tam wtyle rozparł się folwark, własność zakładu i pozostający w jego administracji. A wszystko wśród ogrodów i klombów, zielenią się mieniących. Mimowoli zapomina się człowiek, gdzie się właściwie znajduje.

Ale wnet przypominają nam o tem gospodarze. Krótkie przywitanie i zaczyna się zwiedzanie.

* * *

Oto pierwszy etap Ale to jeszcze nie to właściwe: znajdujemy się w sali zabawowej i teatralnej. Kilkadziesiąt krzeseł w kąt wciśniętych, pod sceną fortepian, na scenie i za nią jako takie kulisy — to wszystko — dla kogo? Chyba nie dla — — —

Ależ właśnie dla tych chorych, objaśnia nas „cicerone", oni też się bawią, oni też urządzają przedstawienia dla swoich (rozumie się, że nie wszystkich) i dla gości z okolicy proszonych. A czy ich to bawi i czy znajdują w tem przyjemność? Rozumie się, a propos - na jednej z zabaw tanecznych tańce aranżował i prowadził zamaszyście jeden z właściwych mieszkańców Kobierzyna, prawdziwy, stuprocentowy tabetyk... A więc i oni się bawią, i oni się cieszą, może inaczej jak my, na swój właściwy sposób, ale w każdym razie i do ich w ciemnie spowitych dusz wkrada się jakiś jaśniejszy promyk — choć mglistego i przyćmionego - słońca!

Następny etap — to już to właściwe: przechodzimy do pawilonów. Ot z kolei pierwszy. Do niego prowadzi nas klucz specjalny, bez którego psychjatry — by użyć słów oprowadzającego nas lekarza — wyobrazić sobie nie można. (Klucz taki, w który zaopatrzeni są tylko lekarze „ważny" jest dla wszystkich zamków w pawilonach w obrębie zakładu się znajdujących. Są też klucze, któremi otwierać można drzwi tylko od zewnątrz oraz klucze indywidualne do poszczególnych zamków). Już u samego wejścia uderza nas niezwykła czystość i schludność. To samo w gabinecie lekarskim, gdzie składamy wierzchnie okrycia. Kilka lakonicznych uwag oprowadzającego lekarza, jak należy się zachować wobec chorych i już otwierają się przed nami (a serce wali młotami!) ładnie polituroware drzwi i natychmiast zamykają za nami. Pierwsze tu wrażenie naprawdę niezwykłe i niesamowite. Kilkanaście twarzy, o wyrzie tym samym, tępym, oczach wygasłych i zamglonych, minach grymaśnie skrojonych lub konwulsyjnie wykrzywionych — a przecież każda z nich jest inną swoistą, tylko sobie właściwa. Z tru-

Powództwo cywilne w sprawie karnej

w świetle nowej procedury

Powództwo cywilne dołączane do sprawy karnej, gdy chodzi o zwrot szkód i strat zrządzonych przez przestępstwo, jest zjawiskiem nader częstem w praktyce sądowej. Jeśli np. osoba przejechana przez samochód chce uzyskać od kierowcy i od właściciela auta jaknajszybciej odszkodowanie, wówczas dołącza ona do toczącej się sprawy karnej przeciw kierowcy powództwo z żądaniem zasądzenia odpowiedniej kwoty pieniężnej. Jest rzeczą pewną, iż do nastania u nas ery tzw. sądów samochodowych, o których się dziś wiele mówi i pisze, powództwa „przeciwszoferskie“ zajmować będą poważnie wokandy sądów ogólnych Mechanizm takiego powództwa jest wielce interesująca, gdyż mamy tu właściwie dwa procesy: cywilny i karny złączone w jednem postępowaniu. To jest proces adhezyjny, który upraszcza i ułatwia w drodze sądowej dochodzenie szkód osobom skrzywdzonym przez przestępcę.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna, dopuszczając powództwo cywilne w procesie karnym przy unormowaniu tej instytucji, kierowała się tą wytyczną, iż powództwo jest w sprawie karnej kwestją drugoplanową, jest dodatkiem, który w żadnym razie nie powinien tamować szybkiego wymiaru sprawiedliwości karnej. Przesałnka powyższa tłumaczy nam szereg postanowień nowej ustawy w interesującej nas materji. Procedura karna niemiecka obowiązująca od 1-go lipca br. w b. zaborze pruskim, nie dopuszcza wogóle powództwa cywilnego w sprawie karnej, natomiast według odpowiednich przepisów b. Kongresówki dopuszczalne było w procesie karnym nietylko powództwo, lecz także jako strona mogły występować osoby tzw. cywilnie odpowiedzialne. Praktycznie rzecz biorąc, przepis rosyjski miał poważne znaczenie, gdyż można było np. w jednem postępowaniu przeciw maszyniście kolejowemu o przejechanie zapozwać Dyrekcję Kolei, jako cywilnie odpowiedzialną za zwrot szkód i strat. Strona poszkodowana mogła w takim procesie uzyskać szybkie należne odszkodowanie, o ile... o ile nie wyłoniły się w toku sprawy poważne kwestje natury cywilnej, które musiały zaprzątać uwagę sądu karnego, wywołać odroczenie sprawy itp Prawodawca nasz, chcąc tym ewentualnościom zapobiec i chcąc zwolnić proces karny od wszelkiego możliwego dla sądu karnego balastu, odsyła roszczenia przeciw tzw. cywilnie odpowiedzialnym na drogę zwykłego procesu cywilnego.

Wprowadzając powoda cywilnego do sprawy karnej prawodawca nasz w trosce o dobro procesu zajął się kwestją adresu powoda. Problemat ten ma znaczenie doniosłe. Weźmy przykład, poszkodowany zamieszkały pod Toruniem zgłasza akcję cywilną do sprawy karnej wytoczonej przed sądem w Warszawie. Sąd po przyjęciu powództwa wysyła wezwanie stronom, a więc i powodowi. Ze względu na znaczną odległość miejsca pobytu powoda od sądu wezwanie zwrotne nie nadchodzi na czas i niewiadomo, czy powód o sprawie jest zawiadomiony. W tym stanie rzeczy sąd zniewolony jest sprawę odroczyć a oskarżony zmuszony jest wyczekiwać w areszcie nowego terminu, o którym nareszcie powód w porę powiadomiony zostanie. Aby uniknąć takich szkodliwych ze stanowiska polityki kryminalnej możliwości, prawodawca nasz zarządza krótko: „Powód cywilny zamieszkały poza siedzibą sądu, w którym sprawa się toczy, powinien wksazać osobę zamieszkałą w siedzibie sądu, której mają być doręczone pisma dla niego przeznaczone. Wrazie nieodnalezienia pod wskazanym adresem powoda cywilnego, lub osoby, której mają być doręczone pisma, pismo załącza się do akt i uważa się za doręczone“. Dzięki takiemu postawieniu sprawy, szkodliwe odraczanie procesu nie będzie miało miejsca i wymiar sprawiedliwości karnej nie dozna zahamowania.

Powód cywilny jest w myśl nowej procedury drugorzędną stroną w procesie, może on więc dowodzić tych tylko okoliczności, na których opiera swe roszczenia, jeżeli zaś chodzi o prawo apelacji lub kasacji, to powód cywilny winien ją zapowiedzieć w ciągu dni 3-ch od daty ogłoszenia wyroku. Bez zapowiedzenia powód cywilny skargi apelacyjnej, t. zw. jej wywodu wnieść nie może. Ale to jest warunek dla powoda konieczny, lecz niedostateczny. Powód cywilny apelację zgłosić może tylko wtedy, gdy złożył ją oskarżyciel. Jeśli oskarżyciel apelacji nie zgłasza, sąd pozostawia apelację powoda bez rozpoznania i zwraca opłaty. Niezaspokojonych pretensyj powód dochodzić może na drodze cywilnej.

Jak z powyższych nader ogólnikowych uwag wynika, prawodawca nasz ujął powództwo cywilne w procesie karnym pod kątem widzenia niehamowania szybkiego wymiaru sprawiedliwości karnej. Można wnioskować, iż normy wyżej omówione głęboko uzasadniony cel ten osiągną.

K. Kl.

---

dem tylko i przy silnym akompanjamencie serca rozglądam się dookoła. Kilka par oczu wpiło się jakoś dziwacznie w nas wszystkich. Inni siedzą przy stole całkiem obojętnie, oczy w słup, gdzieś daleko daleko przed siebie zapatrzone... (któż wie, gdzie te chore myśli błądzą, jak strzępy duszy zrywają się do życia i jak bolesny jest wysiłek, kończący się w ogólnym chaosie, zamieszaniu i próżni...)

I jak w kalejdoskopie mienią się obrazy. Oto w jednym kącie pokoju stoi odwrócony do ściany nieszczęśliwiec, sweater nałożył na głowę i modli się żarliwie, kaja się i bije w piersi za grzechy — kto wie jakie i czyje...

W drugim kącie przyczaił się do muru jakiś młody chłopak, zasłania się i kryje, jakby się kogoś bał, jakby go ktoś prześladował i ścigał...

Tam znowu pręży się ktoś przed nami na „baczność“, salutuje i melduje raport... (Wciąż żyje jeszcze na wojnie, bawi się nią i cieszy, a może tylko nadal wykonuje mechanicznie rozkazy tej woli, która go w otchłań nieszczęścia pchnęła i wtrąciła...)

Inni zaś siedzą na ziemi w koszulach, aż poza nogi pozaciąganych. Ani jednego drgnienia w ich twarzach. Ani najmniejszego płomyka w ich oczach. Siedzą skamieniali i martwi... C. d. n.

Śmiały projekt osuszenia Morza Śródziemnego

Świat pełen jest obecnie śmiałych i doniosłych projektów gospodarczych. Anglicy proponują wybudowanie pod kanałem La Manche tunelu łączącego Wielką Brytanję z kontynentem europejskim dogodną linją kolejową. Francja w osobie Brianda rzuciła hasło „Paneuropy“. Stany Zjednoczone zamierzają zorganizować Bank Międzynarodowy dla eksploatacji gospodarczej dziewiczych terenów Dalekiego Wschodu (plan Younga). Teraz przyszła kolej na Niemcy i przyznać trzeba, iż ich projekt śmiałością swoją przewyższa wszystkie inne.

Na łamach niemieckiego czasopisma „Das neue Europa“ ukazał się niedawno artykuł inżyniera Sörgla z Monachjum, z którym autor omawia sprawę osuszenia Morza Śródziemnego. Zdaniem jego jest to rzecz technicznie możliwa do wykonania, gdyby bowiem w każdej sekundzie nie dopływało do niego 90,000 m sześć. wody z Oceanu Atlantyckiego i 4000 m sześć. poprzez Dardanele, poziom morza obniżyłby się corocznie o 165 cm Cóż zatem należy zrobić? Oczywiście zbudować olbrzymie tonny w cieśninach gibraltalskiej i dardanelskiej, a zatrzymane w tych miejscach wody zużyć jako biały węgiel na wytwarzanie energji elektrycznej. Autor oblicza, iż tą drogą możnaby uzyskać siłę elektryczną w wysokości 160 miljonów koni parowych w Gibraltarze i 7,2 miljona w Dardanelach. To jednak nie wystarcza, proces osuszenia trwałby zbyt długo i dlatego proponuje autor odprowadzenia części wód przy pomocy kanałów do Afryki, zwłaszcza do pustyni Sahary, coby wpłynęło na oziębienie klimatu afrykańskiego, użyźnienie pustynnych okolic i udostępnienie ich na wielką skalę dla kolonizacji. Obniżenie poziomu morskiego tylko o 200 m dałoby 660,000 km kw. nowej ziemi, którąby mogła stać się spichrzem całej Europy.

W ten sposób odzyskałaby Europa utracone ongiś połączenie z Afryką, utworzyłaby z nią jedną całość, przypominającą bardzo Amerykę, która przecież ciągnie się od bieguna do bieguna. Taka „Paneuropa“ jak powiada autor mogłaby się skutecznie oprzeć wszelkiej konkurencji zarówno panamerykańskiej jak i panazjatyckiej. **J. B.**

Amerykański profesor uniwersytetu

skazany na śmierć

Pisaliśmy swego czasu o sensacyjnej aferze kryminalnej, której bohaterem był profesor uniwersytetu i lekarz Dr. James Snook z uniwersytetu Kolumbia w stanie Ohio, oskarżony o zamordowanie studentki Theory Hix. Proces obfitował w mnóstwo dramatycznych momentów Oskarżony bronił się tem, że niewolniczo ulegał swej kochance, która go tyranizowała. Profesor Snook nawiązał z 20 lat młodszą od siebie uczennicą Thorą Hix stosunek miłosny, a przewód procesu wykazał, że inicjatywę do tego stosunku dał nie profesor, lecz sama studentka, która zresztą bujną miała już za sobą przeszłość Theora Hix nieuznawała żadnych hamulców w swem seksualnem życiu, była kochanką niejednego ze swych kolegów i profesorów. Proces ten jest więc nader wymowną ilustracją stosunków panujących wśród uniwersyteckiej młodzieży, gdzie system „neckingu“, o czem już pisaliśmy, omawiając książkę Calvertona pt. „Bankructwo Małżeństwa“, jest bardzo popularny.

Stosunek między profesorem a studentką trwał przez 3 lata.

Kochankowie używali rozmaitych podniecających środków, które dopingowały ich miłosną ekstazę. Oskarżony szczegółowo i obszernie opowiedział dzieje swej miłości, albowiem chciał wykazać, że z chwilą popełniania swego mordu, któremu zresztą wcale nie zaprzecza, znajdował się w stanie niepoczytalnym, wywołanym nadużyciem „aphrodisiaców“. Między, innemi bronił się profesor tem, że Theora Hix usiłowała popełnić zamach na jego życie, a on w obronie własnej pochwycił za młot, który znalazł pod ręką w automobilu i roztrzaskał nim głowę swej kochanki.

Sąd nie uznał jednakowoż jego obrony, a werdykt ławy przysięgłych uznał go winnym morderstwa. Wyrok ten oznacza karę śmierci przez stracenie na krześle elektrycznem.

Małżeństwo między amerykańskim miljonerem a murzynką

Amerykańska elita wciąż bardzo żywo się zajmuje aferą miljonera Leonarda Rhinlendera, który się ożenił przed 5 laty z mulatką, to jest córką murzyna i Amerykanki. Z powodu tego małżeństwa doszło do ostrego konfliktu między Rhinlenderem a jego rodziną, gdy się dowiedziano o pochodzeniu jego żony. Amerykański miljoner uległ wreszcie presji swego otoczenia i wdrożył przeciwko żonie proces rozwodowy, który jednakowoż przegrał, albowiem okazało się, że Rinlender doskonale znał murzyńskie pochodzenie swej żony, albowiem obcował w jej domu i wiedział zatem, że jego żona jest mulatką.

Ten wynik procesu miał dla młodego Rhinlendera katastrofalne następstwa, albowiem rodzina się go wyrzekła, a młoda żona też zerwała z nim wszelkie stosunki. Rhinlender opuścił Nowy Jork i udał się do Newady, gdzie jako pośrednik gruntów dorobił się wkrótce dużego majątku. Obecnie zamierza Rhinlender jeszcze raz spróbować swego szczęścia i wdrożył przeciwko żonie znowu skargę rozwodową. Skargę swą uzasadnia, że żona hypnotyzowała go i w ten sposób zmusiła go do małeżństwa. Bez tego hypnotyzmu małżeństwo to nie doszłoby wcale do skutku. Jest jednakowoż rzeczą wątpliwą, czy mu sędziowie uwierzą...

Wiadomości z kraju

Odsłonięcie pomnika na grobie błp. M. D. Brandstaettera

Na cmentarzu żydowskim w Tarnowie odsłonięto imponujący pomnik na grobie błp. Mordechaja Daw. Brandstaettera, nestora literatury hebrajskiej w pierwszą rocznicę jego śmierci. Na pomniku widnieje skromny napis, ułożony za życia przez błp. Brandstaettera.

P. S. Kopstick, asystent prof. Klausnera w Uniwersytecie Jerozolimskim przygotowuje do druku doskonałą monografję krytyczną o życiu i pismach błp. Brandstaettera podarowanych przez niego za życia Bibljotece Narodowej w Jerozolimie, korzystając również z artykułów wspomnieniowych i biograficznych ogłoszonych przez wnuka Jego, poety Romana Brandstaettera w „Nowym Dzienniku" i „Chwili". Monografja będzie zaopatrzona kilkudziesięcioma fotografjami z życia Brandstaettera. Monografja ta wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer żydostwa, tembardziej, że będzie to pierwsza całkowita praca o literackiej działalności twórcy noweli hebrajskiej.

Ujęcie handlarza żywym towarem

W lipcu br. przybył do Ostrołęki niejaki Makowski i zamieszkał w Polsce rzekomo na czas krótki, w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, jako bogaty kupiec i przemysłowiec, który zatrudnia w swych zakładach przemysłowych w Ameryce ponad 12.000 robotników. Podejrzaną swoją działalność w Ostrołęce i okolicy rozpoczął Makowski od przedstawienia się bogatemu kupcowi M. Zilbersztajnowi za jego bliskiego krewnego i od nawiązania szeregu znajomości z kobietami, które namawiał do wyjazdu na jego koszt do Ameryki, obiecując im intratne posady w swych zakładach przemysłowych. Chęć wyjazdu z Makowskim do Ameryki wyraziło 6 kobiet, kilka zaś innych przyrzekło mu, że wyjadą z nim do Warszawy, Poznania i innych miast, celem poznania ich osobliwości.

Temi, już mocno podejrzanemi poczynaniami Makowskiego zainteresowała się policja i po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdziła niezbicie, że rzekomy Makowski nazywa się właściwie Orlański Dawid i że od r. 1926 zamieszkiwał on stale w Białymstoku, przy ul. Brzozowej nr. 4. Z innych źródeł policja otrzymała wiadomości, że Dawid Orlański, urodzony w Rajgrodzie, w powiecie szczuczyńskim, karany był już w Polsce sądownie za fałszerstwo paszportów zagranicznych, a ponadto, że w r. 1925 wyemigrował do Ameryki, gdzie był karany za fałszerstwa czeków i jako taki deportowany w drodze karnej do Polski na początku roku 1926. Wszystkie powyższe dane sprawiły, że Orlański false Makowski, został aresztowany w Ostrołęce pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem i przekazany władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

—o—

PIERWSZA KONFERENCJA KRAJOWA ORGANIZACJI „GORDONJA" W POLSCE. 30-go bm. nastąpi w Łodzi otwarcie pierwszej konferencji krajowej organizacji młodzieży chalucowej „Gordonja" w Polsce. Oczekiwani są liczni delegaci i goście z różnych stron kraju. Na konferencji obecnych będzie również wielu gości z Palestyny.

Na porządku dziennym tej konferencji stoi szereg spraw m. in. kwestja zjednoczenia organizacji młodzieżowych w Palestynie i krajach djaspory, przysposobienia chalucowego, wychowania, form organizacyjnych itp.

WYBORY W POZNANIU. Onegdaj odbyło się w ratuszu poznańskim pierwsze zebranie komisji wyborczej, jako organu urzędowego, przeprowadzającego wybory do rady miejskiej w Poznaniu. Komisja ustanowiła jako dzień wyborów niedzielę, 6 października br.

NOWY URZĄD POCZTOWY W TARNOWIE. Z dniem 2 września br. uruchamia się Urząd pocztowo telegraficzny Tarnów 3 — powiat Tarnów — Województwo Kraków — jako urząd wyłącznie nadawczy. Urząd ten połączony będzie z urzędami Tarnów 1 i 2.

KATASTROFALNY POŻAR MIASTECZKA. W sobotę około godz. 12-tej w południe zaalarmowano lwowską straż pożarną i wezwano ją do Bilki Szlacheckiej, oddalonej o kilkadziesiąt km. od Lwowa. Gdy około godz. 1 w południe straż pożarna przybyła do Bilki Szlacheckiej, w płomieniach stało już 24 gospodarstw tj. domy mieszkalne wraz z budynkami, w których się znajdował inwentarz żywy i martwy.

Z powodu żaru słonecznego licho zbudowane domki ogarnięte płomieniami paliły się jak papier. Straż pożarna przedewszystkiem zabezpieczyła dalszą część wsi, a następnie zabrano się do gaszenia ognia. Częściowo lokalizacja pożaru się udała, jednak tylko w odniesieniu do kilku domów mieszkalnych. Naogół spłonęło 24 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym.

Jak ustalono, pożar powstał w stodole wójta Kałamarza, gdzie bawiły się dzieci zapałkami. Wskutek porzucenia płonącej zapałki powstał pożar, który zakończył się dla tamtejszych mieszkańców wprost katastrofalnie. Szkoda wynosi około 250.000 złotych.

POSTULATY WARSZAWSKICH DOZORCÓW DOMÓW. Warszawscy dozorcy domowi wysunęli ostatnio szereg ekonomicznych postulatów, grożąc strajkiem na wypadek nieprzyjęcia ich. M. in. domagają się dozorcy spisywania kontraktów na cały rok, otrzymania mieszkania obejmującego co najmniej 20 metrów kwadratowych, niemożności wypowiedzenia po 25 latach służby. W razie niezdolności do pracy po 25 latach służby ma dozorca domowy otrzymać emeryturę od gospodarza domu w wysokości połowy pensji i mieszkanie dożywotnio. Wnioski te przyjęła komisja rozjemcza, a prawdopodobnie staną się one rozporządzeniem ministerjalnem.

Na takich warunkach zapewne niejeden inteligent zgodziłby się pracować w charakterze dozorcy.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW PRZED GMACHEM MSZ. Onegdaj o godzinie wpół do 9 wieczór na Placu Teatralnym w Warszawie dały się słyszeć głosy „Precz z imperjalizmem", a potem brzęk stłuczonego szkła. Jak się okazało, grupa komunistów demonstrowała w ten sposób przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych. Demonstranci obrzucili gradem kamieni gmach, wybijając wszystkie szyby. Policja aresztowała kilkunastu demonstrantów, u których znaleziono kamienie.

ZE SPORTU

Pływacy Makkabi krakowskiej w Bielsku

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Bielsku międzynarodowe zawody pływackie zorganizowane przez Sekcję Pływacką Hakoahu z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia tejże. W zawodach tych brali udział zawodnicy Hakoahu wiedeńskiego, Hagiboru praskiego, Makkabi krakowskiej, Cracovii oraz klubów śląskich. Drużyna Makkabi krakowskiej, występująca w składzie rezerwowym z powodu obecności swych czołowych graczy na Trójmeczu Słowiańskim w Warszawie uzyskała zaszczytne rezultaty. I tak w pierwszym dniu, grając komb. z 2 graczami Cieszyna przegrywa nieznacznie z Mistrzem Czechosłowacji Hagiborem, w drugim zaś dniu odnosi wspaniały sukces zwyciężając Mistrza Górnego Śląska, Hakoah Bielsko. Rezerwowa drużyna Makkabi uzyskuje już więc drugie zwycięstwo w tym tygodniu nad silnymi drużynami śląskimi. Niemałe sukcesy uzyskały również pływaczki Makkabi. Sandberżanka, zajęła i tym razem drugie miejsce po Frizzi Löwy, mając za sobą takie pływaczki jak Feuereisenównę (Bielsko-Hakoah), Czaplicką (Cracovia) oraz zawodniczki Giszowca. Feilgutówna I uzyskała na 200 m. st. klas. nowy rekord okręgu krakowskiego w czasie 3,54,14 min. lepszym o 5 sekund od rekordu dawnego. Należy oczekiwać, iż po przekroczeniu nareszcie granicy 4 minut zejdzie jeszcze o wiele niżej. Ważniejsze wyniki zawodów były następujące:

200 m. st. klas. panów: 1) Stein (Hak. W.) 2,59,4, 2) Krakauer (Hak. W.)

100 m. st. dow. pań: 1) Löwy (Hak. W.) 1,20,1, 2) Sandberżanka (Makabi).

3x100 poz. panów: 1) Hakoah Wiedeń 3,59,2, 2) Hagibor, 3) Hakoah Bielsko.

3x100 m. st. klas. pań: 1) Hakoah Wiedeń 5,06,3, 2) Giszowiec, 3) Hakoah B.

100 m. st.grzbiet. panów: 1) Landau (Hag.) 1,24, 2) Reiser (Hak.)

PIŁKA WODNA

Hakoah Wiedeń—Hakoah Bielsko 10:0.

Przygniatająca przewaga Wiedeńczyków, którzy uzyskują wynik dwucyfrowy wcale się nie nadwyrężając.

Hagibor Praga—Makkabi komb. Kraków 4:0.

Rezerwowa drużyna Makkabi kombinowana z 3 graczami Cieszyna stawiła wcale silny opór mistrzowskiej drużynie Czechosłowacji. Wynik ten można uważać jako bardzo zaszczytny dla Makkabi.

Swimming Club Cieszyn—Erster Katowitzer Schwimmverein 4:0.

Oba zespoły pokazały grę stojącą na przeciętnym poziomie. W każdym razie jednak poziom drużyn śląskich podniósł się ostatnio bardzo.

Hakoah Wiedeń—Hagibor Praga 2:1

Rewanżowe spotkanie tych drużyn (w Cieszynie wygrał Hakoah 3:1) zakończyło się i tym razem zwycięstwem Hakoahu. Hakoah był lepszy i zasłużył na zwycięstwo.

Makkabi rez.—Hakoah Bielsko 3:2.

Po ostatnim zwycięstwie nad Swimming Clubem odniosła rezerwowa drużyna Makkabi drugi sukces zwyciężając silną drużynę Mistrza Górnego Śląska Hakoahu. U zwycięzców wyróżnili się doskonałą grą Wadler i Rittermann Zygmunt.

—o—

TABELA MISTRZOSTW LIGI

Po meczach ostatnich tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Wisła 15 gier, 21 punktów, 2) Warta 15 gier, 20 punktów, 3) Cracovia 14 gier, 17 punktów, 4) Garbarnia 14 gier 17 punktów, 5) ŁKS 15 gier, 17 punktów, 6) Czarni 15 gier, 16 punktów, 7) Legja 14 gier, 15 punktów, 8) Turyści 15 gier, 12 punktów, 9) Ruch 13 gier, 11 punktów, 10) Polonia 14 gier, 11 punktów, 11) Warszawianka 14 gier, 10 punktów, 12) IFC 15 gier, 10 punktów, 13) Pogoń.

—o—

DALSZE WYNIKI MISTRZ. KL. A. KZOPN: Olsza—Wisła I b 3:2, Trzebinia—Garbarnia I b 3:1, Krowodrza—Tarnowia 2:2.

Makkabi warszawska zdobyła gkńj ;fwyp wyyyw

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI ZAKOŃCZONY. W niedzielę zakończony został dwutygodniowy bieg kolarski dookoła Polski w 12 etapach i 2251 km. W ostatnim etapie Białystok—Warszawa pierwsze miejsce zajął Olecki (Legja) przed Więckiem i Stefańskim. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce uzyskał Stefański (AKS) 83:50:38.2 przed Michalikiem i Kołodziejczykiem.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 27 | Sierpień 20 Wtorek 14 Ab 5689 | Zachód słońca 18 m. 58

Uporządkowanie ruchu autobusowego

Z dniem 31 bm. wchodzi w życie rozporządzenie ministerjum robót publicznych o ruchu autobusów zamiejskich.

Rozporządzenie powyższe ustala:

1) Typy karoserji autobusów, wygląd zewnętrzny i niezbędnych urządzeń wewnętrznych; 2) Odpowiedzialność karno- administracyjną służby autobusów a więc kierowców i konduktorów; 3) dopuszcza jako maksimum szybkości 30 klm. na godzinę; 4) wprowadza przymus wydawania biletów pasażerom na wszystkich linjach.

W związku z powyższym rozporządzeniem władze podają do wiadomości właścicielom autobusów zamiejskich, aby w porę postarali się o doprowadzenie swoich autobusów do stanu i wyglądu przewidzianego w rozporządzeniu i uzgodnili we właściwym czasie ze swojemi dyrekcjami robót publicznych (w urzędach wojewódzkich) rozkłady jazdy, ceny biletów itd. Właściciele autobusów winni rejestrować swoje autobusy w tych urzędach wojewódzkich, na terenie których ich maszyny garażują.

Rozporządzenie powyższe kładzie koniec anarchji panującej dotychczas w komunikacji autobusowej. Wobec niepewnej kompetencji władz, którym podlegać miały przedsiębiorstwa autobusowe, operowały one na własną rękę, jak któremu było dogodnie. Ustanawiano dowolne taryfy, autobusy zabierały swobodnie nadliczbowych pasażerów, a właściciele nie troszczyli się ani o zdrowie ani o bezpieczeństwo podróżnych. W dodatku wiele wehikułów używanych do przewozu pasażerów miało wygląd opłakany, a wewnątrz nie odpowiadało minimalnym wymogom czystości i estetyki.

Wszystkie te niedomagania powinny obecnie ustać. Właściciele autobusów muszą do 1 września swoje maszyny oczyścić, uporządkować i wyrestaurować, inaczej narażą się na utratę koncesji. Również sprawa taryf i rozkładów jazdy zostanie uregulowana.

Kompetencja władz administracyjnych jest już dostatecznie określona i wiadomo obecnie kto ma wykonywać kontrolę nad autobusami. Należy mieć nadzieję, że czynność ta będzie spełniana sumiennie ale bez biurokratycznej formalistyki. Ruch autobusowy, który rozwija się bardzo szybko i oddaje publiczności ogromne usługi, nie powinien być krępowany dokuczliwemi wymaganiami, tembardziej, że jest to dziedzina gdzie prywatna inicjatywa, u nas zazwyczaj tak słaba, ujawnia się nader korzystnie.

Inspekcja ośrodków emigracyjnych

W konsulatach polskich zagranicą wyznaczono specjalnych urzędników, którzy dokonują inspekcji polskich ośrodków emigracyjnych. Inspekcje te mają na celu zwiększenie opieki nad emigrantami i badanie warunków ich życia.

Śmierć podczas kąpieli

Onegdajszej nocy służąca Stefanja Zastawnik (lat 23) z Trzebinki pow. Chrzanów, zam. przy ul. Kraszewskiego l. 11 poszła do łazienki swego służbodawcy celem wykąpania się i zamknąwszy za sobą drzwi łazienki położyła się do wanny. Nazajutrz o godz. 8'30 rano znaleziono ją leżącą w wannie bez życia. Zawiadomiony lekarz obwodowy dr. Komorowski przybył na miejsce i stwierdził śmierć denatki przez utopienie, poczem polecił przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Zastawnik cierpiała od dłuższego czasu na epilepsję i prawdopodobnie uległa tej chorobie podczas kąpieli.

Bandyckie najście na sklep przy ulicy Tomasza

W niedzielę wieczór przybyło do sklepu cukierniczego Chuny Reich przy ul. Tomasza l. 11 dwóch osobników w stanie nietrzeźwym, z których jeden odkręcił kurek od balonu z wodą sodową. Gdy właściciel sklepu upomniał go, by nie wyrządzał szkody przez rozlewanie wody sodowej, „gość" zrzucił kilka szklanek z bufetu na podłogę, przyczem uderzył Reicha 3 razy w twarz ręką, poczem obaj wraz z towarzyszem rzucili się do ucieczki.

Nadbiegły policjant zdołał jednego z owych osobników przytrzymać na ul. Straszewskiego, zaś drugi zbiegł. Osobnikiem przytrzymanym jest Piotr Kluska, parkieciarz, bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu wczorajszym został odstawiony do aresztów sądowych.

— BIURO PALESTYŃSKIE, Kraków, Stradom 15/1 wzywa wszystkich emigrantów, którzy się zgłosili, ażeby we czwartek (22 bm.) zjawili się o godz. 12 w biurze Org. Sjon. celem załatwienia formalności wstępnych, niezbędnych do przystąpienia do kwalifikacji, która się odbędzie tegoż dnia o godz. 7 wieczorem. Uprasza się wszystkich o bezzwłoczne, puntkualne zgłoszenie i przedłożenie zaświadczeń pracy, świadectwa przynależności i zaświadczenia od władz wojskowych, o ile mają kategorję „A".

— OTWARCIE KLASY 5 SZKOŁY ĆWICZEŃ SEMINARJUM NAUCZ. MĘSKIEGO W KRAKOWIE nastąpi z nowym rokiem szkolnym 1929/30. Do klasy tej przyjęci będą przedewszystkiem ci uczniowie, którzy złożywszy egzamin wstępny do kl. I gimnazjalnej nie uzyskali w gimnazjum przyjęcia z braku miejsca, a następnie nadliczbowi uczniowie ze szkół im. św. Jana Kantego i Jana Kochanowskiego z rejonów szkolnych sąsiadujących z Seminarjum naucz. męskiem (ul. Straszewskiego l. 22). Wpis odbędzie się dnia 2 września br. w godzinach 9—13. Do wpisu należy przynieść metrykę lub wyciąg metrykalny, ostatnie świadectwo szkolne względnie poświadczenie złożenia egzaminu wstępnego do kl. I gimn., świadectwo ostatniego szczepienia ospy i wypełnioną kartę wpisową. Opłta za naukę wynosi 20 zł na półrocze (może być zniżona do połowy a wyjątkowo odpisana), wpisowe 3 zł.

— ZAKUP RADJOSPRZĘTU A PRZEPISY. Jak wiadomo, przy zakupnie wszelkiego rodzaju artykułów radjotechnicznych, a więc radjoodbiorników, wzmacniaczy, detektorów i oprawek do nich, lamp katodowych, słuchawek wysokooporowych, głośników, kondensatorów, warjometrów, cewek itd., należy przedstawić sprzedawcy upoważnienie władz pocztowo telegraficznych. Kontrola, przeprowadzana w poważnych firmach radjotechnicznych dowiodła, iż nie we wszystkich przypadkach notowane są numery upoważnień na zakup radjosprzętu, czy też założenie i eksploatację radjoodbiorników. Kontrolne organa radjowe przypominają tak sprzedawcom, jak i nabywcom o obowiązku, wynikającym z ustawy i przestrzegają przed przykremi konsekwencjami, jakie może pociągnąć za sobą obchodzenie tych przepisów.

— NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ W KRAKOWIE spędzono w ciągu ub. tygodnia buhaji 153, wołów 56, krów 121, jałówek 204, cieląt 475, nierogacizny 934, razem 1943 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 1.35—1.72 zł, woły 1.38—1.75 zł, krowy 1—1.65 zł, jałownik 1.33—1.72 zł, cielęta 1.77—2.58 zł, nierogaciznę 2.58—2.80 zł, bitej wagi nierogaciznę 3.20—3.60 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcję miejscową 1815 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 97 sztuk, pozostało niesprzedanych 36 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Spęd zwierząt był średni, popyt ożywiony, a ceny niezmienione.

— SAMOBÓJSTWO NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH. Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie się Józef Pisz (lat 25) zamieszkały w Lipnicy Murowanej powiat Bochnia. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

— CIĘŻKO POBITY został w Kurdwanowie pow. Kraków Józef Dudzik przez Wilhelma Nazima z Podgórza. Dudzika w stanie beznadziejnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zaś za sprawcą wdrożył posterunek policji w Swoszowicach dochodzenie.

— POŻAR ZNISZCZYŁ STODOŁĘ. W nocy z 17 na 18 bm. o godz. 0'30 wybuchł pożar w stodole Franciszka Palucha w Niedorach Nr. 15 pow. Bochnia, który zniszczył ją doszczętnie wraz z plonami. Szkoda wynosi około 9.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Izak Schindler właściciel sklepu galant. przy al. Krasińskiego l. 2 zgłosił do policji, że w nocy z 17 na 18 bm. skradziono mu z wystawy po wybiciu dwóch szyb kilka garniturów bielizny, wartości 80 zł. — Tadeusz Herlz zam. przy al. Krasińskiego zgłosił do policji, że dnia 18 bm. na błoniach kolo karuzeli skradziono mu zegarek srebrny „Omega" wartości 200 zł. — Karol Pietruszka rolnik z Przegorzał zgłosił, że dnia 18 bm. skradziono mu rower męski wartości 100 zł pozostawiony bez opieki przed kościołem Bożego Ciała.

ZMARLI:

Adolf Gottlieb l. 61, Oskar Blau l. 43, Dawid Dottlieb l. 55.

ROZMAITOŚCI.

Józefina Backer chce zostać artystką sceniczną

„Czarna Wenus" Józefina Baker występuje obecnie w Buenos Aires, gdzie jej występy, jak zresztą wszędzie, wywołały burzliwe demonstracje, które jednakowoż na niewiele się przydały, albowiem artystka wielkie odniosła triumfy. W liście do swego budapeszteńskiego przyjaciela literata Arpada Pasztora pisze artystka, że ma zamiar zerwać z dotychczasową swą karjerą tancerki i poświęcić się sztuce dramatycznej. Józefina Baker żali się na demonstracje, które ją wszędzie spotykają. „Zarzucają mnie — pisze — że tańce moje są niemoralne. W czem polega ta niemoralność? Pytam się, czym podczas mej karjery artystycznej jakiemuś człowiekowi wyrządził szkodę, czym kogoś moralnie albo materjalnie zrujnowała? Jestem głęboko inteligentną naturą, a jedynem mojem życzeniem jest, by we mnie widziano tylko artystkę i zupełnie zignorowano kobietę".

Artystka donosi dalej, że chociaż odnowiono z nią kontrakt na dalsze 3 miesiące, zamierza jednakowoż porzucić sztukę taneczną, która jest moralna tylko wtenczas, gdy ją wykonuje „biała" kobieta. Jeśli tańczy czarna kobieta, staje się ta sama sztuka niemoralna. W lutym wraca do Paryża, gdzie zamierza zupełnie poświęcić się dramatowi.

Nowy Jork przed kilkudziesięciu laty

Donoszą z Nowego Jorku: W najpoczytniejszym tygodniku amerykańskim „Saturday Evening Post" ukazał się pierwszy rozdział autobiografji Alfreda Smith'a, byłego gubernatora stanu New York i kandydata na prezydenta St. Zjedn. W rozdziale tym Smith z niezwykłą szczerością i prostotą, cechującą całą jego działalność polityczno obywatelską, opisuje swoje dzieciństwo, spędzone w starej dzielnicy East Side w Nowym Jorku, zamieszkałej przez najuboższą ludność. Nowy Jork w czasach dzieciństwa i lat młodzieńczych Smitha przedstawiał się zgoła inaczej niż obecnie. Pisze on np., że jeszcze w r. 1895, na rogu 18 ulicy i 5 Ave znajdowało się pastwisko, na którem pasły się krowy. W miejscu zaś, na którem obecnie znajduje się teatr Hammersteina, znajdował się pusty plac, który parcelowano na farmy. Dzisiaj wartość tych parcel wynosi miljony dolarów. Życia nocnego, z którego słynie dzisiaj Nowy Jork w czasach dzieciństwa Smitha wcale nie było. „Po jedenastej w nocy — powiada Smith — w okolicy 42 ulicy i Broadway nie było ani żywej duszy. Od czasu do czasu pobrzękiwały tylko dzwonki u chomąt koni, ciągnących tramwaje miejskie. Oświetlenie było gazowe i to bardzo liche. Nikt wówczas nie przypuszczał, że za lat kilkadziesiąt okolica ta stanie się słynną na cały świat, jako „Great White Way" (Wielka Biał aDroga)".

Ślub w kostjumie kąpielowym

W urzędzie stanu cywilnego miasta Antibes na Rivierze czekał mer we fraku na zjawienie się pary młodej, której miał udzielić ślubu. Tą parą młodą był monsieur Maurice Chalom z Konstantynopola i Amerykanka Hilda Erlich. Ku zdziwieniu mera zjawiła się młoda para w otoczeniu ślubnego orszaku, a wszyscy byli w kostjumach kąpielowych. Oburzony mer spytał się, czy chcą z niego zadrwić, ale kandydaci do małżeństwa oświadczyli, że jest bardzo gorąco i że mają zamiar ślubny miesiąc przepędzić nad morzem. Mer uznał, że człowiek się nie zmienia w kostjumie kąpielowym i udzielił im ślubu.

— W 3-CIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI naszego najukochańszego, nieodżałowanej pamięci ojca składa H. G. zł 10 na Zakład Sierót, Dietla 64 oraz zł 5 na Dom Starców. 2065

Widmo wojny domowej w Austrji

Naprężona sytuacja w Styrji. — Liczba rannych wzrosła do 200

Wiedeń, 19. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że naczelnik Styrji Rintelen, konferował w ciągu dnia dzisiejszego z przywódcą Heimwehry, Pfrimerem i z przywódcami socjal demokracji. Pfrimer zapewnił Rintelena, że Heimwehra nie planuje narazie dalszych ataków. Socjal-demokraci zainterpelowali Rintelena, co zamierza uczynić krajowy rząd w Styrji, aby przeszkodzić wybuchowi wojny domowej. —

W całej Styrji ogłoszone zostało pogotowie tak Heimwehry jak i Schutzbundu, mimo to jednak dotychczas spokój nie został zakłócony.

Według doniesień dzienników, liczba rannych wynosi 200. Rannych jest mniejwięcej taka sama liczba członków Heimwehry, jak i członków Schutzbundu. Według „Neue Freie Presse" obie strony strzelały z karabinów maszynowych. Dziennik podaje w dalszym ciągu, że śledztwo stwierdziło, że obie strony strzelały do siebie z rewolwerów i pistoletów.

Decydujące dni w Hadze

Berlin. 19. 8. PAT. Prasa berlińska zapowiada w depeszach z Hagi, że w dniu dzisiejszym premjer Briand zakomunikować ma ministrowi Stresemannowi ostateczne terminy opuszczenia drugiej i trzeciej strefy okupacyjnej Nadrenji. Wszystkie dzienniki oczekują z napięciem wiadomości o spotkaniu Brianda ze Stresemannem, wyrażając się sceptycznie co do wyniku i licząc się z możliwością, że Briand terminów tych nie poda, albo też zaproponuje takie terminy, które będą dla Niemców nie do przyjęcia.

Moskwa. 19. 8. PAT. Bałtycka wojenna flota sowiecka w podróży swej zamierza złożyć wizytę kilku portom niemieckim. Na pytanie korespondenta PAT, czy przewidziane jest również odwiedzenie Gdyni i Gdańska odpowiedziano w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych, że plan podróży nie przewiduje odwiedzenia tych portów.

* * *

Haga. 19. 8. PAT. Rzeczoznawcy finansowi zebrali się dzisiaj rano, lecz obrad swych nie ukończyli i kontynuować je będą popołudniu, a nawet w razie potrzeby nocą tak, aby sprawozdanie swe mogli wręczyć jutro zainteresowanym delegacjom. Briand odbył rozmowę ze Stresemannem, po której ukończeniu przedstawiciele Francji, Belgji, Anglji i Niemiec zebrali się u Hendersona.

Nowa era w stosunkach angielsko-amerykańskich

Widoki porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich

Londyn, 19. 8. „Daily Telegraph" podaje sensacyjną wiadomość o nadesłaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych nowych propozycyj w sprawie rozbrojenia na morzu. Notę amerykańską w tej sprawie przesłano natychmiast po otrzymaniu premjerowi MacDonaldowi, bawiącemu w Szkocji. Propozycje amerykańskie są tego rodzaju, że przyjęte zostały z ogromnem zadowoleniem. Można liczyć na całkowite akceptowanie ich przez Wielką Brytanję.

Londyńskie koła polityczne uważają fakt ten za punkt zwrotny w stosunkach amerykańsko-angielskich. Przypuszczają, że możliwość porozumienia na podstawie nadeszłych propozycyj wpłynie na całokształt angielskiej polityki zzagranicznej, Wbrew pogłoskom o zaniechaniu przez premjera MacDonalda pojektu podróży do Ameryki, premjer ma się udać do Nowego Jorku, gdzie obecnie może liczyć na jaknajserdeczniejsze przyjęcie.

Straszliwe skutki paniki podczas pożaru w kinie

Berlin. 19. 8. We wsi Wiedenhagen w Meklemburgji wybuchł straszny pożar w miejscowem kinie. W czasie seansu, na którym obecnych było wiele dzieci, zapaliła się taśma filmowa. W kinie powstała straszna panika. Wszyscy rzucili się ku wyjściu, które jednak było zamknięte, wobec czego wybito szyby w oknach i usiłowano wywalić drzwi. Rozszalały tłum tratował się wzajemnie, w ciężkiem położeniu znalazły się zwłaszcza dzieci i kobiety. Dopiero po 10 minutach zaświecono lampy i otwarto drzwi. Sala przedstawiała okropny widok. Na podłodze wiele kobiet i dzieci stratowanych jęczało nieprzytomnie. W kącie sali zobaczono kłębowisko skrwawionych ciał. Po ugaszeniu pożaru rzucono się na ratunek nieszczęśliwym. Twarze dzieci były zmasakrowane. Wiele kobiet miało zmiażdżone klatki piersiowe. Do szpitala przywieziono 40 osób, jednak jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Minister belgijski w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 9. (Sin) Belgijski minister przemysłu i handlu p. Heyman pozostaje w Warszawie w ciągu dwóch dni, poczem dnia 20 bm. udaje się na objazd polskich ośrodków przemysłowych. P. minister zwiedzi przedewszystkiem Katowice i tegoż dnia uda się do Krakowa, poczem po zwiedzeniu Wieliczki, zatrzyma się jeden dzień w Zakopanem. Wyjazd min. Heymana do Brukseli nastąpi dnia 25 bm.

„Zeppelin" z wielkim trudem wylądował w Tokio

Londyn. 19. 8. Z Tokio donoszą, że lądowanie „Zeppelina" na lotnisku Kasimugaura było niezwykle uciążliwe. Sterowiec krążył 1 i pół godziny nad lotniskiem aż po wielkich trudnościach udało się lądować. Do umocowania sterowca użyto kilkuset żołnierzy.

Nowa klęska Chabibullaha

Londyn. 18. 8. PAT. Chabibullach poniósł ciężką porażkę od Kabulu, tracąc wielką ilość amunicji. Według doniesień z Peshawaru, jeden z generałów Chabibullacha schwycony wraz ze swoim sztabem przez wrogie szczepy zginął straszną śmiercią, ugotowany żywcem w oleju.

Chiny wysłały 60.000 żołnierzy na granicę

Wiedeń, 19. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Longynu: „Exchange Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że poseł chiński złożył następujące oświadczenie: Rząd chiński wysłał 60 tysięcy żołnierzy nad granicę mandżurską, a to celem zapobieżenia powtórzeniu się naruszenia terytorjum chińskiego przez wojska rosyjskie. *Wysyłka tych wojsk nie oznacza jednak wojny.*

Zegarek go ocalił

W Anglji zarejestrowano w tych dniach niezmiernie ciekawy wypadek kompletnej amnezji (utrata pamięci).

Do komisarjatu policyjnego w miasteczku Winliestrter przyszedł starszy jegomość, bardzo przyzwoicie ubrany i poprosił, by mu pozwolono odpocząć.

Policja chętnie zgodziła się na prośbę nieznajomego.

Ale gdy odpoczynek trwał bardzo długo, gdy nieznajomy przesiedział na ławeczce do wieczora, zainteresowano się jego osobą i poczęto go rozpytywać, dlaczego nie idzie do domu. Wtedy nieznajomy odpowiedział że zupełnie nie pamięta gdzie jest jego mieszkanie. Na zapytanie jak się nazywa, również nie mógł dać odpowiedzi.

Policja zrewidowała go, czy nie posiada jakich papierów przy sobie. ale nic nie znalazła.

Odesłano go tego samego wieczoru do domu robotniczego, gdzie przeżył cały miesiąc.

Pewnego dnia jeden z jego towarzyszów w domu robotniczym, który sypiał obok na pryczy, przyglądając się zegarkowi nieznajomego, otworzył kopertę i znalazł tam nazwisko Snowdena.

— Czy pan nie zna — zapytał właściciela zegarka, — kogoś o nazwisku Snowden?

Na dźwięk tego nazwiska nieznajomy rozpromienił się nagle i zawołał głośno z wyraźnemi objawami radości:

— Ależ to ja jestem Snowden. Miesiąc czasu już przypominam sobie, jak się nazywam, aż mi pan przypomniał moje nazwisko.

P. Snowden natychmiast zabrał swoje rzeczy i pojechał taksówką do Devonshire, wprost do swojego mieszkania.

Okazało się, że wraz z nazwiskiem, przypomniał sobie dokładnie wszystko. co się tyczyło jego osoby.

Dzieci sędziami małoletnich przestępców

W walce z wciąż wzrastającą przestępczością wśród małoletnich w Stanach Zj[ednoczonych] powołane czynniki stosują wszelkie środki badań naukowych nad psychologją dzieci, przyczem niejednokrotnie dokonywane są z różnym oczywiście skutkiem eksperymenty, mające dać najlepszą receptę na skuteczną walkę z przestępczością młodocianych. Ostatnio np. w Brooklynie tamtejsze sądy dla młodocianych wobec ogromnej ilości spraw postanowiły powołać do życia ni mniej ni więcej tylko „dziecięce trybunały" złożone wyłącznie z dzieci i sądzące mniej ważne przestępstwa swych rówieśników. Przewodniczącym takiego trybunału jest zazwyczaj urzędnik policyjny, który w niczem nie krępuje młodocianych sędziów, odgrywających rolę ławy przysięgłych.

Nowy wynalazek w dziedzinie rentgenologji

Poważne znaczenie w zastosowaniu promieni roentgenowskich w medycynie mieć będzie wynaleziony ostatnio przez znanego uczonego angielskiego, A. T. Moir'a, nowy typ aparatu do naświetlania promieniami X, pozwalający widzieć organizm osoby prześwietlanej z efektem stereoskopowym co za głębokość. Aparat Moir'a umożliwia dokładne ustalenie miejsca schorzenia, złamania kości, lub powstania nowotworu, ukazując — przez odpowiednie ustawienie dźwigni — wnętrze organizmu ludzkiego z dowolnej strony.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 8. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pharma 6.

Akcje przemysłowe: Parowozy 22, Elektrownia 77.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 120.50, 4 i pół proc. obligacje komunalne Banku Krajowego 43.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się w dalszym ciągu do drobnej ilości papierów. Z handlowych robiono Pharmą po kursie nieco słabszym, z przemysłowych Paraowozami i Elektrownią. Ostatni papier nieco mocniej. Reszta efektów w zastoju. Zieleniewski w zaofiarowaniu słabiej bez obrotów. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w większem zapotrzebowaniu mocniej, 5-procś Prem. Poż dolarowa słabiej.

Na pogiełdziu robiono jedynie Cegielskim w większych ilościach po kursie mocniejszym.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian. Usposobienie spokojne przy niewielkim popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i jedna czwarta do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 161 i jedna czw., Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Spiess 140, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31 i pół, 32 i pół, Firlej 51, Lilpop 31 i pół, Modrzejów 23 i jedna czw., Parowozy 25, Starachowice 26 i jedna czw., 26 i pół. Pożyczki: 4-proc. prem. poż inwest. 119 i pół, 118 i pół, 118 i trzy czw., 5-proc. poż. dolarowa 63 i pół, 62 i pół, 5-proc. poż. konwersyjna 46 i jedna czw, 6-proc. poż. dolarowa 83, 7-proc. poż. stabiliz. 91 i pół, 10-proc. poż. kol. 102.50, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94. Dewizy: Holandja 357.35, 358.25, 356.45, Kopenhaga 237.40, 238 236.60, Londyn 43.23 i jedna czw, 43 34, 43.10 i pół, Paryż 34.91, 35, 34.83, Praga 26 39, 26.45 i pół, 26.32 i pół, Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11, Wiedeń 125.57, 125.80, 125.26, Włochy 46.63. 46.74 i pół, 46.51 i pół, Marka niem 212.38.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19, 8. 1929 Żyto nowe suche, zdatne do przemiału 26 i pół do 27 i pół, pszenica nowa sucha zdatna do przemiału 45—47, jęczmień przemiałowy 27 i pół do 28.50, owies 24—26 i pół, jęczmień browarowy 30—32, mąka żytnia 41, mąka pszenna 71 i pół do 75 i pół, ospa żytnia 20—21, ospa pszenna 22—23. Tendencja spokojna.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 8 PAT. Paryż 20.35 i pół, Nowy Jork 5.19.92 i pół, Belgja 72,31 i pół, Włochy 27.18 i pół, Holandja 208.30, Berlin 123.81 i pół, Wiedeń 73.23 i pół, Sztokholm 139.30, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.37 i pół, Sofja 3.76, Praga 15.38 i jedna czw., Warszawa 58.30, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

Normalny termin ważności paszportu zagranicznego opiewać ma na 3 miesiące

Doniosły okólnik min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 8. (Sin) Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, zarządzający, by władze powiatowe administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe **z terminem ważności 3 miesięcznym w podróżach do krajów europejskich, 6-miesięcznym przy podróżach do krajów zamorskich i odległych krajów azjatyckich. Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6-miesięcznej.** Niezależnie od powyższego zarządzenia ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wojewodów do udzielania w drodze wyjątku zezwolenia na wystawienie paszportu zagranicznego za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12 miesięcy w wypadkach, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu **z dłuższym terminem ważności**, czy to z uwagi na długotrwałą podróż do miejsca przeznaczenia, połączoną z kilkumiesięcznym pobytem tamże (jak np. do Australji,, czy **też ze względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności paszportu.**

Narady Jointu w Zurychu

Dalsza działalność w Europie wschodniej

Zurych. 19. 8. ŻAT. Komunikat z narad Jointu głosi, że w naradach tych wzięli m in. udział: Feliks Warburg, Marshall, James Rodenberg. Cyrus Adler, Lee Frankel itd. Wysłuchano sprawozdania z działalności Jointu w krajach wschodniej Europy i Rosji, poczem powzięta została **jednomyślna rezolucja w sprawie kontynuowania działalności pomocy Jointu dla ludności żydowskiej w tych krajach.**

Najczystsze miasta w St. Zjedn.

Dapartament Handlu i Przemysłu w raporcie swoim o czystości i zdrowotności miast amerykańskich przyznaje pierwsze miejsce miastu Hamtramck. Zaznaczyć tu należy, że 80 procent mieszkańców Hamtramck stanowią Polacy. Zarząd miasta i najwyższe stanowiska w różnych urzędach zajmują Polacy. Majorem jest dr. Tenerowicz. (PAT)

Posad poszukują

SOLIDNY dobrze sytuowany kupiec poszukuje pierwszorzędnego zastępstwa na całą Rzeczposp. Polską. Adres Tarnów, skrytka poczt. 58. 1266x

RUTYNOWANY buchalter bilansista, władający doskonale językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukiwany. Szczegółowe oferty w języku niemieckim, z podaniem warunków płacy oraz odpisami świadectw należy skierować do Eugen Weissman Ska Komandytowa, Rybnik G. Śląsk. 2117x

PANNA obznajomiona z buchalterją, pisząca na maszynie, z praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Odpowiednia posada". 1290g

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią pratkyką poszukuje posady. Zgłosz. pod „Stenotypistka" do Adm. N. Dz. 1288g

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. N. D. pod „Pilna" 1287g

BUCHALTER- korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Zgłoszenia „Prasa" Karmelicka 16, dla „Senjor". 2112sa

BUCHALTER, korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Adm. N. Dz. 1289g

Wolne posady

PRAKTYKANTA do lat 16-tu z dobrego domu miejscowego, poszukuje Weitz, Grodzka 71. 2111x

STENOTYPISTKI polsko-niem. rutynowanej siły poszukuje firma Szamrot, Wielopole 13. 2109x

Różne

ROZWÓD i unieważnienie małżeństwa według ustaw polskich w opracowaniu Dra Elkona Marguliesa Adwokata we Lwowie, do nabycia w księgarniach. Wydanie II uzupełnione.

Lokale

INTELIGENTNA rodzina żyd. w centrum Krakowa I. p. z pełnym komfortem, przyjmuje uczniów (uczenice) szkół średnich i powszechnych z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska i pomoc w nauce zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Stattera Rynek 8. 2114er

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu, oraz sklep. Wiadomość Legjonów 10. Galanterja.

MIESZKANIE dla panienki u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia. — Taubman, Bocheńska 8.

MIESZKANIE: 2 pokoje z kuchnią, komfort na III piętrze w Krakowie przy ul. Poselskiej 9, za czynszem z góry do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 2086ek

Nauka i wychowanie

POSZUKUJĘ nauczycielki żyd. dla uczenicy z 5-tą klasą gimn. humanist. dla dalszej prywatnej nauki. Niemieckie, francuskie i fortepian wymagane. Aptekarz Goldenberg Monasterzyska. 2116x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

Reklama dźwignią handlu



TROCHĘ HUMORU



Oszczędny mister Johnson wyrusza z dziećmi na konną przechadzkę. (Judge)

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana